



35-lecie „GW” Spotykamy się z młodzieżą

Świątowanie z okazji jubileuszu 35-lecia naszej „Gazety” mamy już za sobą, niemniej pozostało nam jeszcze do załatwienia kilka poważnych spotkań, m.in. w zakładach pracy. Dziś setki młodych członków partii z terenu województwa białostockiego odwiedzają zakłady pracy (m.in. „Fasty”, Fabrykę Przędzaków i Uchwytów, Białostockie Fabryki Mebli, „Unitre-Biaze”, „Agnelle” i WPHW), gdzie będzie okazja do zapoznania się z profilem produkcji i systemem organizacji pracy. Następnie odbędą się spotkania z władzami partyjnymi województwa oraz kierownictwem „Gazety Współczesnej”. Obojeujemy sobie, że stanie się ono interesującym forum wymiany myśli. (kon)

Planowali zamach na R. Gandhiego

DELHI (PAP) — Terorysty sikhijscy planowali zamach na premiera Indii Rajiva Gandhiego. Plan o tym donosił dziennik „Hindustan Times”, powołując się na informacje uzyskane w wyniku aresztowania w Kalkucie kilku bojowników z nielegalnych grupowań ekstremistycznych. U jednego z bojowników, poszukiwanego przez policję w związku z przygotowywaniem w Delhi i innych miastach Indii zamachów bombowych, znaleziono szczegółowy program przyszłej wizyty szefa rządu indyjskiego w stanie Bengali Zachodni oraz schemat z oznaczeniem trasy jego przejazdu.

Departament Stanu USA odmówił wiz naukowcom radzieckim

NOWY JORK (PAP) — Z powodu z góry zaplanowanej odmowy wydania amerykańskich wiz wyjazdowych grupą wybitnych naukowców radzieckich nie mogła w terminie przybyć do USA aby wziąć udział w konferencji na temat problemów zaprzestania prób nuklearnych, a także zainstalować aparaty sejsmologiczne służące do kontroli wybuchów nuklearnych — poinformował w Denver (stan Kolorado) przedstawiciel amerykańskiej organizacji społecznej Rada ds. Ochrony Zasobów Naturalnych, Jacob Sherr.

„Galeria pod chmurką” Pomysł — bomba!

INFORMACJA WŁASNA
Tak kwitowali białostockanie zwiędający wczorajszą wystawę dziecięcych prac malarskich, przygotowaną z okazji Dni Białostocki. Kilka kolorowych malunków ożywiło ul. Wesołowskiego i pobliski Rynek Kościuski. Tłumy zwiędających podziwiali inwencje twórców najmłodszych mistrzów pędzla, reprezentujących klasy od trzeciej do ósmej. W wielu autorów zjawili się obojczy, a spora część — z nauczycielami i rodzicami. Byli wśród nich m.in. uczniowie kl. VII „a” Szkoły nr 8 — Kasia Dąbrowska i jej koleżanka Sylwia Wajszel. Kasia od razu pochwaliła się swoją pracą przedstawiającą fragment dzielnicy „Wygoda”. Zdumiewać może dziecięca spostrzegawczość, wyrażona na rysunkach ukazujących miłość do swojego miasta, jego nowych osiedli jak np. Zielone Wzgórze, które niemal z fotograficzną dokładnością utrwaliła Izabella Krupinska ze Szkoły nr 22. Oto refleksja nauczycielki z tego szkoły — Ireny Onufryjuk:

Wojewódzka konferencja partyjna w Gorzowie Wlkp.

„Konsekwentna realizacja uchwał X Zjazdu PZPR — kierunkiem w budowie Polskiej socjalistycznej” — to hasło przysięgło 17. białostockim delegatom VI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Gorzowie Wlkp. 275 delegatów oceniło dorobek 27-letniej organizacji; w latach 1984—86 odbudowała ona siły swych podstawowych ogniw i przyjęła ponad 1700 kandydatów. Konferencja wypracowała program na następne pięć lat i wybrała nowe

władze. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. armii Florian Siwicki. Chociaż X Zjazd partii był zwyczajny, to przez doniosłość swych uchwał nabrał charakteru nadzwyczajnego — powiedział o tym czasie sekretarz KW PZPR Wiktor Kinecki. Jednak walec historyczny może nadać X Zjazdowi dopiero wypełnienie jego trzech dorobków: 1. sekretarz KW PZPR został ponownie wybrany Wiktor Kinecki. (PAP)

O nowelizacji „Kodeksu pracy”

Rada Socjalno-Gospodarcza przy Sejmie omawiała wczoraj projekt ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy”. Zdaniem członków rady, model naszego prawa pracy i kształtowania polityki płac jest niedostosowany zarówno do nowego systemu zarządzania gospodarką, pozycji związków zawodowych i samorządu załóg, jak i do nowych, wydanych już aktów prawnych. Odpowiednie przebudowy i uporządkowanie — stwierdzono — wymaga cały zestaw prawa pracy. Ponieważ na razie trudno dokonać kompleksowej jego nowelizacji, rada opowiada się choćby za wąską nowelizacją kodeksu. Jest on — podkreślono — podstawowym i powszechnie stosowanym aktem prawnym ludzi pracy i dlatego powinien charakteryzować się czytelnością, łatwością stosowania. Członkowie rady zgłaszają wiele uwag wobec określenia roli i kształtu układów zbiorowych. Obejmują one już 80 proc. zatrudnionych w gospodarce społecznej.

Z prac Komisji Odwołań X Zjazdu

17 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Odwołań X Zjazdu PZPR. Obrady prowadził przewodniczący Komisji Odwołań — członek Biura Politycznego Kazimierz Barcikowski. Prezydium oceniło dotychczasowy stan prac podjętych przez komisję. Do 15 bm. otrzymała ona 510 odwołań. Znajdują się wśród nich prośby o anulowanie decyzji o wydaleniu z partii, bądź skreśleniu z listy jej członków, o zaliczenie stażu partyjnego, a także o obniżenie bądź w ogóle anulowanie wymierzonej kary partyjnej. W szczególności skomplikowanych sprawach członkowie Komisji Odwołań

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 218 (10 910) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 18.09.1986 r. Wydanie 1,2 Cena 8 zł

Przemówienie I sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego wygłoszone na Konferencji Sprawozdawczo- Wyborczej w Zielonej Górze zamieszczamy na str. 2

Len zdobi i wzbogaca

INFORMACJA WŁASNA
Trwają dostawy słomy linaej. Dotychczas do punktów skupu w trzech województwach trafiło ponad 60 proc. ilości zakontakowanych. W całym regionie uprawa tej rośliny objęto w br. ponad 4200 hektarów. Jest to o ok. 2 tys. ha mniej, niż określał plan „Lenpolu” w Szczecinie. Kurczenie się uprawy tej cennej rośliny jest zjawiskiem występującym od kilku lat. Dotyczy to całego kraju. W latach 70-tych len zajmował w Polsce ok. 120 tys. hektarów; obecnie zaledwie 40 tys. Jak przypuszczają specjaliści — przyczyną tego jest niedostateczne zmechanizowanie prac przy zbiorze. W latach 70-tych przegapiono możliwości odnowienia parku maszynowego; zrobienie tego teraz jest wcale trudniejsze. Później może przerobowe w przemyśle włókienniczym są ograniczone. Polska tradycyjnie należała do światowej czołówki producentów lnu. Pozytywnie — mimo zmniejszenia powierzchni uprawy — możemy utrzymać i ulepszyć. Jest celowe znaczne zwiększenie eksportu nie surowca, ale tkanin linaej. Wymaga to jednak spełnienia kilku warunków. W naszym regionie jeszcze nie wygasła tradycja uprawy lnu, chociaż rolnicy coraz bardziej przyzwyczajani do maszyn np. przy produkcji zbóż, często rezygnują z jego uprawy ze względu na duże nakłady pracy ręcznej. Organizatorzy produkcji próbują temu zaradzić. Zarówno Okręgowe Północno-Wschodnie Zrzeszenie

Plantatorów Roślin Włóknistych, jak i Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótki Surowców Włókienniczych i Skórzanych nie szczędzą wysiłków, a także pieniędzy na popieranie tej produkcji. Efektem tego jest m.in. wzrost plonów z 30—35 do 42 kwintali z hektara. Zdecydowały o tym głównie poprawa agrotechniki i terminowość siewu. Główna bolączką pozostaje niedostatek maszyn. Uprawa lnu, praktycznie w każdym gospodarstwie, jest produkcją uboczną. Dziś trzeba większych ułatwień i bodźców

materialnych, aby rolnik jej nie zanichał. Chodzi głównie o zmechanizowanie procesu roszczenia. Trzeba bowiem wiedzieć, że ok. 40 proc. zakontakowanego lnu skupuje się w br. w postaci słomy roszczonej. Ilość ta będzie się zwiększać. Roszenie w silosach jest energochłonne; na jedną tonę słomy zużywa się ok. 700—800 kg węgla. Nie jest też obojętne dla środowiska naturalnego. Roszenie lnu o rolnika, sposobem tradycyjnym, odbywa się przy pomocy słońca i rosy. Trzeba mu jednak udostępnić maszyny do odziania, odwracania i wiązania. „Lenpol” w Szczecinie zakupił ostatnio 16 odwracaczy w Czechosłowacji. Są to jednak urządzenia duże, przystosowane do pracy na większych obszarach. (kon)

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Wiceminister Spraw Zagranicznych LRB w Suwalskiem

INFORMACJA WŁASNA
W woj. suwalskim przebywał wiceminister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, przewodniczący Komitetu do spraw Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej i kultów religijnych — Ljubomir Popow, który — jak już informowaliśmy — odwiedził przednio woj. białostockie. Wczoraj, 17 września, w. L. Popow spotkał się z wojewodą Kazimierzem Jablonskim oraz z kierowniczą administracji państwowej i działami polityczno-społecznymi. Bułgarski gość przedstawił główne kierunki polityki zagranicznej w LRB. W dyskusji poruszono m.in. zagadnienia związane z życiem społecznym w Bułgarii, a w tym wzajemnych stosunków między państwami a organizacjami wyznaniowymi. Dziś, 18 bm., bułgarski dyplomata spotka się w Wojnowie (gmina Ruciane Nida) z przedstawicielami Rady Naczelnej i gminnej starobrzezdowców. (m)

Siemiatyż, 19-20 września

Spotkanie MISTRZÓW GOSPODARNOŚCI

INFORMACJA WŁASNA
Z inicjatywy Kancelarii Rady Państwa, w dniach 19—20 września br. odbędzie się w Siemiatyczach ogólnopolska narada przedstawicieli miast-laureatów konkursu „MISTRZ GOSPODARNOŚCI”. Program narady przewiduje referaty przemówienia, wymianę doświadczeń w dziedzinie rozwoju czynów społecznych mieszkańców oraz form konkursu, przedstawienie dorobku i osiągnięć Siemiatycz, wyliczenia specjalistyczne, występy regionalnych zespołów artystycznych. Uczestnicy obrad będą mogli także obejrzeć specjalnie przygotowane wystawy sprzętu gospodarki komunalnej i makiet oczyszczalni ścieków oraz plany z fotografiami ilustrującymi rozwój czynów społecznych. (h)

W jutrzejszym Magazynie

* Za granicę do przyjaciół wjechała młodzieżowa wyścigowa. Teoretycznie po to, by „krzepić” przyjaźń poprzez poznanie życia i pracy rolników w zaprzyjaźnionym kraju. Tymczasem owo pokrzepienie odbywało się głównie przy użyciu piwa (dobrego, bo czeskiego) i to wyłącznie we własnym gronie. Było to, powiedzcież można, MIKSOWANIE, czyli totalna kolonja z marnym efektem. Pisz o tym OLGA PACEWICZ.
* To co zrobimy — widać. A ty po co żyjesz — człowieku? — zapytuje Andrzej Zajączkowski z Samulek. Niebanalna refleksja nad życiem.
* Gdy zasiada za niewielką kierownicą auta, nikt nie dojrzy, co dzieje się w jego oczach. Pleksiglasowa szybka w samochodowym kasku w ogóle utrudnia widzenie. Czy wtedy jest w oczach strach? Czy nadzieja? Blask brzącej monety czy też poczucie szansy? O tym traktuje wywiad z kierowcą wyścigowym Formuły 1 Alainem Prostem, który twierdzi: STRACH JEST MI OBCY.
* „Kurpie Zielone” wylatywały się do Hesji w Republice Federalnej Niemiec. Rodziny nasz folklor to, jak się okazało, dobry „towar eksportowy” w strefie dolarowej. Stwierdziliśmy to naocznie i „nauszy” a opisyujemy piórem LUDMIŁY CHALEKIEL-POŁOCKI.
* NASZ SOKÓŁ W ELICIE — dodajmy — światowej. A „Sokół” wysoko i daleko lata, bowiem jest on... śmigłowcem. W rzeczy samej, należymy do światowej czołówki producentów helikopterów.
* BYŁO ŚWIĘTO i... już po. To tylko część prawdy. Imprezy pod znakiem jubileuszu „Gazety Współczesnej” odbywały się nadal, choć już z mniejszą pompą. Natomiast w Magazynie powracamy do ostatniego weekendu, kiedy to odbywały się największe imprezy. „Odnawali” je przy pomocy swoich aparatów nasi fotoreporterzy.
* BUS-u raczej zapowiadać nie trzeba. Po prostu, wiadomo — jest w każdy piątek. A jednak zachęcamy do dalszego śledzenia fascynującej opowieści o tym, co też wyprawiają w naszych organizmach lekarstwa. Krąga, atakują wirusy i bakterie, no — szaleją.

Pytania skierowane do wszystkich

Jak lepiej pracować i skuteczniej działać

Porządkując organizację pracy i życia społecznego czynimy nasze życie sprawniejszym

Z inicjatywy Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej, która kierować będzie przeglądem struktur organizacyjnych i stanowisk pracy w gospodarce i państwie, publikujemy ankietę dotyczącą tego przedmiotu.

Rozpoczyna ona społeczną sondę na temat najpilniejszych spraw, którymi w pierwszym rzędzie powinna zająć się komisja.

Autorzy ankiety zwracają się do czytelników, organizacji i środowisk społecznych o aktywny udział w sondzie. Liczymy, że udział w niej będzie wartościową inspiracją dla Komisji Partyjno-Rządowej, okazją do podejmowania odpowiedzialnych inicjatyw na rzecz usprawnienia organizacji pracy we własnym zakładzie i na własnym stanowisku pracy. Cenne będą uwagi o sposobach poprawy funkcjonowania urzędów i instytucji, z którymi kontaktujemy się najczęściej.

- Co należy zmienić w pracy:
- organów administracji;
 - służb komunalnych;
 - handlu i usług;
 - obsługi rolników;
 - poczty i łączności;
 - komunikacji;
 - instytucji bankowych;
 - oświaty, kultury i ochrony zdrowia;
 - turystyki, sportu itp.?

4. Co powinniśmy usprawnić organizacyjnie w pozostałych dziedzinach naszego życia zawodowego i społecznego, np. wypoczynku?
5. Czy dostrzegasz przykłady sprawnej organizacji, rodzime i obce, które należałoby dzisiaj upowszechnić?

6. Co zmieniłbyś w organizacji pracy w Twoim zakładzie i na Twoim stanowisku pracy?
7. Jaki widzisz zagrożenia w przeprowadzeniu przeglądu struktur organizacyjnych i jak należy im przeciwdziałać?

ODPOWIEDZI NA ANKIETĘ PROSIMY PRZESŁAĆ POD ADRESEM: REDAKCJA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”, 15-950 BIAŁYSTOK, UL. WESOŁOWSKIEGO 1 Z DOPISKIEM „ANKIETA” LUB DO KOMISJI PARTYJNO-RZĄDOWEJ, KOMITET CENTRALNY PZPR, 00-496 WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 4.



W przyszłym roku przypada 750-lecie Berlina. Stolica NRD przygotowuje się do uroczystych obchodów. Z tej okazji już teraz młodzieżowy teatr berliński dojeżdża do naszego miasta. CAF — ADN



Co najmniej 170 śmiertelnych ofiar katastrofy górniczej

* LONDYN — Ojczyzny pożar w jednej z największych kopalni węgla w RPA w Kinnross spowodował ok. 170 śmiertelnych ofiar. Nikt nie nadzieje na dotarcie do wielu górników uwiecznionych 16 km pod ziemią. Trwa intensywna akcja ratunkowa. Pożar, który wybuchł we wtorek rano, uszczelono po 8 godzinach walki z żywiołem. Przestąpiło 245 górników, odwieziono do szpitala. Większość z nich uległa ostrzemu zatruciu gazami. Nie są znane bliższe szczegóły katastrofy.

Wzmocnienie środków bezpieczeństwa

* PARYŻ — Paryż obawia się nowych zamachów — po ogłoszeniu we wtorek w Belgradzie przez „Komitet solidarności z walczącymi politycznymi” pochodu arabskiego i bliskości obładowanego zapowiadającego kolejnego zamachu, który ma być tym razem młodym okładem Pałacu Elizejskiego. Badający śladziliż prezydenta Francji, z policją użycia jeszcze bardziej uszczelnić środki bezpieczeństwa.

Zakończenie rozmów Thatcher — Kohl

* BONN — W Bonn zakończyły się rozmowy kanclerza RFN Helmuta Kohla z premierem Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, która przebywała z dwudniową oficjalną wizytą w RFN w ramach regularnych konsultacji szefów rządów obydwu państw. Głównym tematem były stosunki wschód-zachód. Jak wynika z doniesień agencji prasowych i prasowych dotyczących wspomnianych rozmów, nieustające stanowisko USA wobec aktualnych problemów zapewnienia pokoju i utrudnienia bezpieczeństwa międzynarodowego budzi coraz większe zaniepokojenie zachodnioeuropejskich partnerów Stanów Zjednoczonych.

11 żołnierzy zginęło w czasie manewrów

* OSTO — Podczas ostatnich manewrów NATO prowadzonych w krótkim terminie „Northern Wreathing-86” w wybrzeżach Norwegii straciło życie 11 żołnierzy odbywających służbę w wojskach państw należących do Paktu Północnoatlantyckiego. (opr. skł)

Pogoda

DZIS — zachmurzenie duże, przedpołudnie i umiarkowanie, w nocy rozpoznał. Późnoludniowe miejscami opady deszczu. Temperatura maks. 15—18 stop. C, min. 8—9 stop. C. Nad ranem lokalne przymrogi. Wiatr słaby, zmienne.

JUTRO — na ogół bez opadów. Nadat chłodno.

IMIENTY: Irena, Józefa. (7)

MARIAN SUCHOZEBSKI
Uwagi, opinie i propozycje można także przekazywać telefonicznie: tel. 211-18 (godz. 11—14). Najciekawsze wypowiedzi zamierzamy publikować na łamach „Gazety”, a komplet tych materiałów prześlemy Komisji Partyjno-Rządowej w Warszawie.

Len zdobi i wzbogaca

Ciąg dalszy ze str. 1

szarach (PGR). W drobnotowarowej gospodarce nie mają one zastosowania. Pozytywną opinię fachowców uzyskały maszyny skonstruowane przez rolnika z woj. białostockiego. Wymagają one jednak udoskonalenia. „Lenpol” w Szczytnie obiecał dostarczyć każdej roszalni po dwa komplety takich maszyn jeszcze przed przyszłym sezonem. Jest nadzieja na podjęcie produkcji tych urządzeń w kraju.

W naszym regionie uprawa lnu utrzymała się głównie w okolicach Sokółki. Aby ją rozwinąć BPOSWiS w ciągu ostatnich dwóch lat zakupił pięć turbin do trzepania. Oprócz tego plantatorzy mogą korzystać z usługowego miedlenia lnu. Planuje się również zakup opryskiwaczy, a także pras do paździerzki. Dzięki wykorzystaniu odpadów zysk z uprawy hektara lnu wzrośnie o około 20 tys. zł.

Zadbanie też o lepszą organizację skup. Nie tak dawno pisaliśmy o jedno- czy dwudniowych kolejkach. Dziś czas oczekiwania na przyjęcie surowca skrótł się znacznie. Sprzyja temu również pewna poprawa wyposażenia punktów skup. (dz)

Zmarła

Eugenia Krassowska-Jodłowska

W wieku 76 lat zmarła w Warszawie działaczka państwowa i społeczna, wybitny pedagog Eugenia Krassowska-Jodłowska.

W okresie międzywojennym związana się z lewicowym ruchem akademickim podczas studiów na uniwersytecie w Wilnie i pracy w tamtejszym gimnazjum. W Białymstoku, w okresie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie języka polskiego i historii. Po wyzwoleniu, jako członkini Stronnictwa Demokratycznego została radną WRN w Białymstoku, będąc jednocześnie dyrektorką gimnazjum, a następnie kuratorem okręgu szkolnego. W latach 1946-65 pełniła funkcję podsekretarza stanu w resorcie oświaty, a następnie szkolnictwa wyższego.

Konferencja Sztokholmska

Huśtawka nastrojów

Komunikat delegacji polskiej

SZTOKHOLM (PAP) — Już tylko parę dni pozostało do odroczenia prac Konferencji Sztokholmskiej, w oczekiwaniu na rezultaty spotkania, KBWE w Wiedniu. Jest jednak jeszcze kilka problemów, które opóźniają osiągnięcie porozumienia. 17 bm. polska delegacja rozpowszechniła na konferencji komunikat prasowy, w którym przedstawiała swoje stanowisko dotyczące ich rozwiązania. Oto jego treść:

„Obrady Konferencji Sztokholmskiej przyniosły już istotne osiągnięcia, stało się to możliwe w rezultacie wzajemnych ustępstw, operujących się na uznanie interesów bezpieczeństwa wszystkich uczestniczących państw. Dziś nie ma już dokument końcowy, który dotychczasowy był gotowy, ale prawie gotowy. Od polskiego zakończenia obrad dzieli nas tylko krok. Aby krok ten uczynić, konieczne jest rozwiązanie tych pozostałych problemów, które mogą być rozwiązane w ten sam sposób, co poprzednio, to jest drogą wzajemnych ustępstw. Pozostałe skomplikowane kwestie oraz te, których rozwiązanie wymagało zbyt wiele czasu, wobec niewielu dni jakie nam pozostały — powinny zostać usunięte, tak aby nie stały się przeszkodą dla przyjęcia dokumentu końcowego. Jeśli tego typu podjęcie zostanie powszechnie przyjęte, konferencja ma jeszcze szansę szynkowego zakończenia swoich prac”.

Optymizm — nawet jeśli bardziej obecnie umiarkowany — nie opuszcza delegatów. Ambasadorzy Austrii i Szwecji stwierdzili na konferencji prasowej, że opinia światowa nie będzie rozczarowana rezultatami sztokholmskiego forum. Niemniej w sztokholmskim Domu Kultury w którym toczą się obrady, rośnie coraz wyraźniej napięcie.

Z prac Komisji Odwołań

Ciąg dalszy ze str. 1

rozpoczęli już wstępne rozmowy z autorami wspomnianych prób. Zasięgane są o nich opinie POP bądź macierzystych zakładów pracy.

Na przełomie września i października zespoły Komisji Odwołań m.in. w oparciu o wyniki omawianych rozmów oraz wszelkie analizy zgromadzonej dokumentacji — podejmują pierwsze decyzje orzecznicze.

Jednocześnie Komisja Odwołań rozpoczęła już rozpatrywanie ponad 80 skarg i zażaleń, które w różnych sprawach skierowały do niej zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni obywatele.

Przydum podkreśliło, że w związku z postanowieniem plenarnego posiedzenia Komisji Odwołań X Zjazdu, będzie ona rozpatrywać wyłącznie sprawy, które zostaną do niej skierowane w nieprzekraczalnym terminie do końca 1988 r. Mogą to być tylko odwołania od decyzji orzeczniczych podjętych przed X Zjazdem PZPR. (PAP)

Pomysł

— bomba!

Ciąg dalszy ze str. 1

— Mielimy zaledwie dwie godziny czasu. Dzieci w mig chwyciły za kredki i piędze. Aby zdążyć na otwarcie wystawy, niektóre prace trzeba było suszyć nad suszarką... Znalazł się też akcent wojennych wspomnień — wrześnie Reduta Ordona Białostocko. Autorką pracy była Joanna Zastocka ze szkoły nr 20.

A przy okazji słowa uznania dla organizatorów dziesięciodniowego pleneru i wystawy — Wydziału Oświaty i Wydziału Kultury UM. (sf)

Fot. Z. Zaremba

Nasze spotkania

TO spotkanie z okazji 35-lecia „GW” odbywa się na prośbę mieszkańców w Innowacji — ktoś ironizuje. Może warto to rozwiązanie opatentować jako nadzwyczajną oszczędność?

Włocławek. Z Olender zwraca uwagę na komunikację, która już w rozkładzie jazdy ma zaprogramowane opóźnienia. Mieszkańcy zdają sobie sprawę, że nikt im ekstra dodatkowego

połączenia z Giżyckiem dziś nie zafunduje — PKS też musi kierować się rachunkiem ekonomicznym. Ale czy np. nie można skierować niektórych kursów na trasie Giżycko-Suwałki przez Siedliska-Kruklini i właśnie Kożuchów? Droga jest tu dobra, po co autobusy gdzieś mają jeździć stadami, a u nas raz, dwa na dobę?

Rolnik Kunda, a także inni poruszają kwestie dotyczące służby zdrowia: długie kolejki, nierzadko odchodzi się z przychodni z przysięgiowym kwitkiem. Obecny na zebraniu Z. Grycwicz, sekretarz UG w Giżycku replikuje przytomnie, iż mieszkańcy Kożuchów w swoim czasie niechętnie i niezbyt wysoko opodatkowali się na Kożuchach, innym razem dla odmiany z

Kożuch do Giżycka. — Taką innowacją — ktoś ironizuje. Może warto to rozwiązanie opatentować jako nadzwyczajną oszczędność?

Z. Olender zwraca uwagę na komunikację, która już w rozkładzie jazdy ma zaprogramowane opóźnienia. Mieszkańcy zdają sobie sprawę, że nikt im ekstra dodatkowego

połączenia z Giżyckiem dziś nie zafunduje — PKS też musi kierować się rachunkiem ekonomicznym. Ale czy np. nie można skierować niektórych kursów na trasie Giżycko-Suwałki przez Siedliska-Kruklini i właśnie Kożuchów? Droga jest tu dobra, po co autobusy gdzieś mają jeździć stadami, a u nas raz, dwa na dobę?

Rolnik Kunda, a także inni poruszają kwestie dotyczące służby zdrowia: długie kolejki, nierzadko odchodzi się z przychodni z przysięgiowym kwitkiem. Obecny na zebraniu Z. Grycwicz, sekretarz UG w Giżycku replikuje przytomnie, iż mieszkańcy Kożuchów w swoim czasie niechętnie i niezbyt wysoko opodatkowali się na Kożuchach, innym razem dla odmiany z

połączenia z Giżyckiem dziś nie zafunduje — PKS też musi kierować się rachunkiem ekonomicznym. Ale czy np. nie można skierować niektórych kursów na trasie Giżycko-Suwałki przez Siedliska-Kruklini i właśnie Kożuchów? Droga jest tu dobra, po co autobusy gdzieś mają jeździć stadami, a u nas raz, dwa na dobę?

Najbardziej bulwersuje opinię wsi sprawę wodociągów. Niby jego budowa jest w planie, ale kiedy rozpoczyna się roboty, skoro dopiero opracowuje się dokumentację? A poza tym: czy nie należałoby pójść co najmniej do przodu przez wieś tak, aby objąć jak największą liczbę gospodarstw. P.s. na budowę taka oszczędność, jeżeli w rezultacie kilkanaście zagrod znajdzie się poza jego zasięgiem.

Co zaś się tyczy wodociągów: jego koszt według dzisiejszych cen szacuje się na

komputeryzacji nie miała telefonu i u sołtysa. W sprawie dodatkowych połączeń autobusowych sekretarz przyrzeka podjąć odpowiednie rozmowy w miejscowej Ekspedycji PKS. Jednocześnie informuje o przygotowaniu dokumentacji na meliorację gruntów w rejonie Kruklini-Usaty-Kożuchów.

Co zaś się tyczy wodociągów: jego koszt według dzisiejszych cen szacuje się na

Sołtys Zb. Jachimowicz w trosce o właściwy obraz wsi zauważa mimochodem, że prawie każdy gospodarz w Kożuchach posiada własny ciągnik, a chyba co drugi jakiś samochód, najczęściej, niestety, dobrze już wysłużony.

— U nas nie ma ani kawałka wolnej ziemi — mówi jakby z zalem. — Jak się tylko pojawi gdzieś możliwość jej kupna, to od razu pojawia się kilkunastu chętnych. Sam bym jeszcze dokupił w przyszłości parę hektarów. A wracając do dyskusji: nie oglądamy się wyłącznie na państwo. W czynnie społecznym zbudowaliśmy zbiornik przeciwpożarowy, który zarazem pełni funkcję zbiornika retencyjnego; dalej: zbudowaliśmy kawałek drogi przez wieś, a młodzi tym sposobem odnowili świetlicę. I nie zamierzamy na tym skończyć, ale wszystko musi się odbywać z głową i wolać o głowie mieszkańców. Taka na wsi jest demokracja — konkluduje na duma.

Ja zaś dochodzę do wniosku, że moja obecność na tym zebraniu ograniczyła się do roli swobodnego medium (mass media). Niewiele pozostało spraw, które powinienem pchnąć „w tył”: telefonicznie wsi; praca poczty, która tu, podobnie jak w całym kraju, staje się coraz bardziej kłopotliwa, mimo rosnących opłat za jej usługi; komunikacja. Okazuje się, iż mieszkańcy wsi potrafią pełnym głosem wypowiadać się o swoich sprawach i — co najważniejsze — egzekwować ich wykonanie. Ja po prostu tam byłem i zaświadczałem, że w istocie tak to się odbyło.

M. WIŚNIEWSKI

Taka na wsi demokracja

giem. To tylko spowoduje konflikty i sąsiedzkie niesnaski.

Slucham, notuję i spoglądam z ciekawością — jak zareaguje — na sekretarza UG w Giżycku — Z. Grycwicza, który reprezentuje lokalną administrację. Przecież wiele z poruszonych kwestii powinno być załatwionych na miejscu. W tym też duchu odpowiadał тов. Grycwicz, który z ramienia KG PZPR opiera się na organizacji partyjnej w Kożuchach. A więc niebawem — informuje — rozpocznie się w Giżycku budowa nowej centrali telefonicznej na 1 tysiąc numerów. W związku z tym będzie można — i to na koszt gminy — założyć w Kożuchach trzy nowe telefony, m.in. w szkole (do tej pory szkoła w erze

ok. 15 mln zł. To dużo w zestawieniu z raczej skromnym budżetem gminy. Ale gdyby np. mieszkańcy — podpowiada sekretarz — zadeklarowali część robót wykonać w czynnie społecznym, gdyby — uściśla — wartość tego społecznego wkładu (robocizna, materiały, gotówka) wyniosła, powiedzmy, ok. 30 proc. sumy kosztorysowej — to szansa na szybkie rozpoczęcie i dookończenie budowy wodociągu niepomniernie by wzrosła. Tak — przypomina — postąpili mieszkańcy Antonowa, dzięki czemu jako jedni z pierwszych w gminie otrzymali wodociąg.

— Trzeba będzie tę sprawę postawić obowiązkowo na najbliższym posiedzeniu samorządu wiejskiego — podsumowuje ten fragment dyskusji rolnik Oniszczuk.

Nie było dla nich komendy „spocznij” ...

O tamtych czasach przypominają karty kroniki. Ich właśnie jednostki co najpierw zwała się Białostocki Oddział WOP, a obecnie nosi nazwę Podlasko-Mazurska Brygada WOP. Przypominają beretki odznaczeń, zapisy kolejnych awansów na stopnie podoficerskie i oficerskie, mianowań na wyższe stanowiska i funkcje, lata służby.

Wielu z nich uhonorowanych zostało medalami „Za udział w obronie władzy ludowej” i 40-lecia Polski Ludowej oraz odznaką „Zasłużony Białostoczanie”. Niektórzy

przychodzą z innych regionów kraju, ale pełniąc służbę na Ziemi Białostockiej, tu spędzili najbardziej pracowity i ofiarny okres swego życia.

Gdy przyszedł czas „pożegnania z bronią”, bynajmniej nie zerwali więzi z tym, co — bez przesady — było treścią ich życia. Skupili się w Klubie Oficerów Rezerwy. Przeszłość powierzyli p.k. rez. Janowi Zebrowskiemu. Zgłosili też akces do Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, ale pod jednym warunkiem. Koło ZBZZ, podobnie jak poprzedni klub, będzie przy Brygadzie, a nie terenowe, osiedlowe czy dzielnicowe. I tak też się stało. Gdy prezes koła awansował na najwyższą funkcję w wojewódzkim zarządzie ZBZZ, to na honorowy fotel w kole powołali ppłk. rez. Edwarda Domańskiego.

Nieraz spotykają się z młodymi żołnierzami WOP. Przeglądają im tradycje i swe doświadczenia. Odpowiadają też szkoły na pograniczu. Wielu z nich czynnie uczestniczy w PRON i organizacjach społecznych, obronie cywilnej, pełni funkcje partyjne. Niektórzy pracują jeszcze zawodowo.

Długo dyskutowali nad przyjęciem imienia. Były różne propozycje. Najwięcej zwolenników uzyskał wniosek, aby koło ZBZZ przy Podlasko-Mazurskiej Brygadzie WOP niosło imię „Bohaterów Białostoczanie”. Dowód więzi tradycji z dniem dzisiejszym.

ppłk rez. TADEUSZ BLASZCZYK

Owocna współpraca

Bułgarscy odzieżowcy gośćmi „Bielpo”

Już ponad rok trwa przyjacielska współpraca odzieżowców zakładów pracy Białogostu i Chaskowa (Bułgaria). Od 15 września br., już po raz drugi od nawiązania kontaktów, delegacja fabryki „Mir” (zajmującej się głównie szyciem koszul) gości w Białostockiej Wojewódzkiej Odrodzowej Spółdzielni Pracy „Bielpo”.

Wzajemne wizyty mają na celu przede wszystkim wymianę doświadczeń z pracy partyjnej, działalności gospodarczej i związkowej. Tym razem przybyłych gości, a są to zastępca dyrektora — Peter Tenczew, szwaczka Delka Janczewa i programator maszyn komputerowych — Lena Wanczewa, interesują problemy technologii i procesu produkcyjnego.

Program pobytu, oprócz wymiany informacji w zakresie problemów ekonomicznych i naukowo-technicznych, obejmuje także zwiedzanie m.in. Huty Szkła i Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białymstoku. Przewidziano też wizytę do Białostockiej i Warszawskiej. Goście bułgarscy gościć będą w naszym kraju do 20 września br.

Tekst i zdjęcie ANATOL CHOMICZ

Departament Stanu USA

odmówił wiz

Ciąg dalszy ze str. 1

jonie Sejmipalatyńska aparaturę sejsmograficzną do kontroli sytuacji na radzieckim pograniczu atomowym. Stacja ta działa od kilku miesięcy. Tym samym ZSSR dowiódł swojej gotowości zapewnienia ścisłej kontroli przestrzegania radziecko-amerykańskiego porozumienia w sprawie zaprzestania prób nuklearnych, gdyby zostało ono zawarte.

Odmowa Departamentu Stanu wynikała w dużej mierze z naukowego radzieckiego grozi faktycznie udaremnieniem zaistniałej aparatury sejsmograficznej oraz świadczą o tym, że twierdzenia Waszyngtonu o jego gotowości do zapewnienia kontroli na miejscu są tylko bluffem, mającym wprowadzić w błąd światową opinię publiczną.



Bułgarscy goście w trakcie zwiedzania pomieszczeń produkcyjnych WOSP „Bielpo”.

Bijemy na alarm!

Troje dzieci pod kołami pojazdów

Ta statystyka powinna zaalarmować. Od początku roku szkolnego w woj. białostockim już ponad dwadzieścioro dzieci uległo na ulicach i drogach wypadkom. Od początku tego tygodnia pod koła pojazdów wdarło troje dzieci. Rozpacz w domu, pobyt dziecka w szpitalu. Czasem nawet niedoświadczalna tragedia lub trwałe kalectwo. Jak tego uniknąć? Tylko poprzez szerokie propagowanie wśród dzieci zasad bezpieczeństwa poruszania się po drogach, tylko — przez przypomnienie o ostrożności. Jest to zadanie dla rodziców i wychowawców. W szkołach czas już rozpocząć pogadanki na temat bezpieczeństwa na drogach. Jednocześnie przypominamy kierowcom hasło: — Jedźcie ostrożnie — dziecko na drodze! Droga do szkoły powinna być bezpieczna!

* W poniedziałek, 15 bm. w Narwi na ul. Bielskiej pod koła nadjeżdżającego żuka, którym kierował 25-letni Józef A. wbiegła 5-letnia Irena S. Dziewczynka w następstwie potrącenia doznała obrażeń głowy i została umieszczona w szpitalu. Tego samego dnia w Siemiatyczach na ul. T. Kościuszki 25-letni Jan D. potrącił samochodem ciężarowym „star” 7-letniego Andrzeja J., który wybiegł na jezdnię ze stojącego autobusu. Chłopiec w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

* We wtorek na trasie z Moniek do Krynyny 21-letni Antoni M. potrącił motocyklem MZ 7-letniego Pawła M., który wbiegł wprost pod nadjeżdżający pojazd. Chłopiec w obrażeniach głowy trafił do szpitala. Natomiast na drodze z Kamionki Starej do Siołki (gmina Sokółka) 34-letni Stanisław T. potrącił samochodem „uaz” 19-letniego Krzysztofa H. pracującego przy plantowaniu piasku na poboczu drogi. Również z ogólnymi obrażeniami umieszczony on został w szpitalu.

* Na skrzyżowaniu ulic Berlinga i Dzielęciny w Białymstoku 21-letni Marek K. nie ustąpił „staremu” pierwszeństwa przejazdu, wobec czego doszło do zderzenia z dwoma samochodami osobowymi. Ich kierowcy przypłaciли to obrażeniami ciała.

Grabież antyków na Cyprze

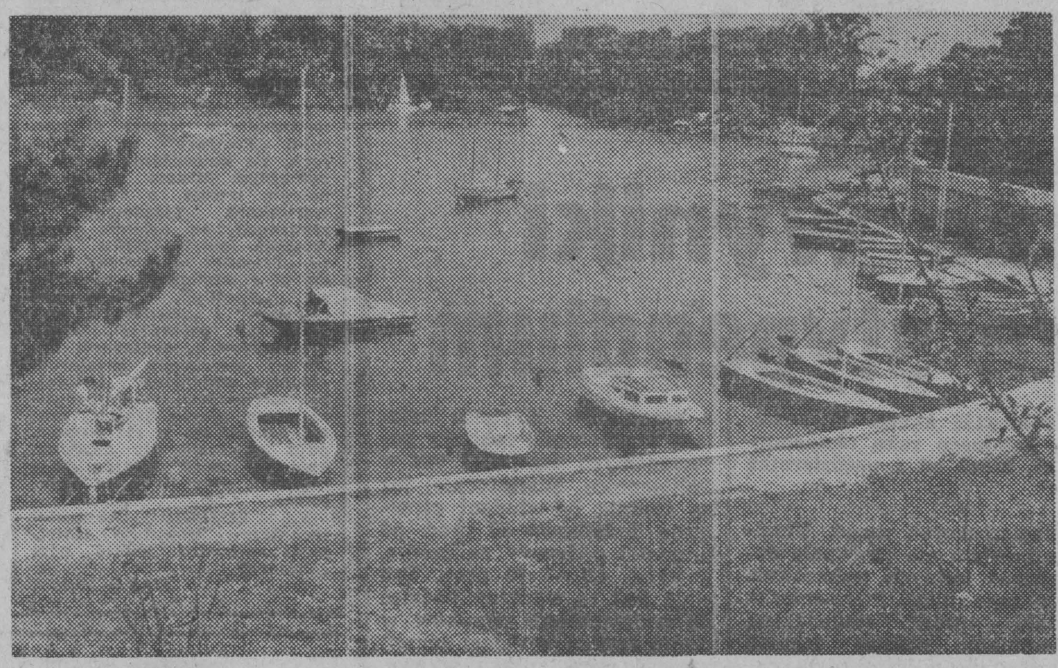
Coraz więcej bezczelnych skarbów kultury, stanowiących narodowe dobro mieszkańców Cypru, przedostaje się za granicę, wzbogacając prywatne kolekcje bogaczy z krajów zachodnich. Ikony z XII wieku, wazy mykenckie, teksty i posążki z okresu antycznego Rzymu, inne zabytki sztuki starożytnej i średniowiecznej, skradzione na Cyprze, potajemnie wywozi się do USA, W. Brytanii, RFN, Francji i innych państw. Dziennik „Cyprus Mail” poinformował, że ostatnio unikatowe freski z XIV wieku, barbarzyńsko zdarte z murów starego kościoła na półwyspie Cypru, zostały sprzedane prywatnemu kolekcjonerowi w Stanach Zjednoczonych.

Grabież zabytków kultury — jak na Cyprze określa się nielegalny wywóz antyków, wywoływany głównie żądzą bogactw — jest poważnym zagrożeniem dla kultury i historii kraju. Departament Archeologii rozwinął kampanię przeciwko potajemnemu wywozowi dzieł sztuki. Departament reguluje i kontroluje wszystkie eksporty i kolekcje świata o wszystkich znanych mu przypadkach kradzieży i nielegalnego wywozu cyprijskich dóbr kulturalnych. Utworzono także specjalny fundusz dla zakupowania ich na aukcjach. (P)

Samolot-laboratorium

Na lotnisku w Hawanie wyładował radziecki samolot-laboratorium. Będzie on służył do badań z zakresu meteorologicznej, wykorzystywanej m.in. do zwieczczenia opadów tzw. zwińskich deszczu i badania zjawisk towarzyszących powstawaniu huraganów.

(P)



Jachty w przystaniach przypominają o bliskim końcu kalendarzowego lata. CAF — St. Moroz

Listy do redakcji

Nowy, piękny — z pewnym „ale”

Lokalizacja dworców PKP i PKS razem jest jak najbardziej słuszną. Wychodzi się bowiem z założenia, że należy ułatwiać życie ludziom. Białostocki gigant pekaśowy pobudowany został tuż przy torach. A więc postulat w pełni zrealizowany? Niezupełnie. Dworce nie mają ze sobą bezpośredniego połączenia.

Chciałoby się powiedzieć dosadniej, ale wolę się ugrzyć w język. Ostatnia partia tego rarytasu z Sianowa, którą sprzedają kiosk „Ruch”, jest nie warta. Pał się co chwila. I to piomieniem marnutkim.

W pierwszej kolejności mam pretensje do producenta, który — skądinąd mi

Kładka nad torami jest stanowczo za daleko. Wydaje się zatem, że konieczne jest połączenie obu dworców podziemnym tunelem. Chyba pasażerom naley się taki luksus, który u naszych sąsiadów stosowany był już w początkach obecnego stulecia.

BOLESŁAW WASZKIEL Warszawa

Zapałki do...

Chciałoby się powiedzieć dosadniej, ale wolę się ugrzyć w język. Ostatnia partia tego rarytasu z Sianowa, którą sprzedają kiosk „Ruch”, jest nie warta. Pał się co chwila. I to piomieniem marnutkim.

wiadomo — słygał do niedawna z dobrej jakości swoich zapałek. Skąd taka nagła metamorfoza? PUPIK zaś, jako główny dystrybutor tego towaru, powinien wiedzieć, co rozprowadza. Wskaniam ludziom bubli jest — delikatnie mówiąc — niejolalne wobec nich.

MARIAN CYLWIK Białystok

Spod znaku joggingu

Koniec lata niezbyt sympatyczny, mam na myśli pogodę. Zimno i deszcz. Ludziom spod znaku joggingu nie przeszkadza to. Dlaczego? Utrzymują ścisłe kontakty z fanatykami biegania. Dość często czytają o ich różnych, większych lub mniejszych sukcesach. M.in. to mnie też natknęło do pochwalenia się.

7 września uczestniczyłem w kolejnym Biegu Lechitów organizowanym co roku w Gnieźnie. 248 zawodników wystartowało na dystansie 20 kilometrów.

Tu i ówdzie słyszę, że tak bardzo idzie się na rekę dziećmi. Możliwe. W każdym razie białostockie MPK zapomina niekiedy o najmłodszych. Na ul. 27 Lipca był przystanek na przelaz ul. A. Fredry. To było bardzo dogodne, zwłaszcza dla dzieci mieszkających przy ulicach Chelmońskiego, Chłopskiej, Makowej, Zwirowej, Bagnowskiej, Chabrowej i wielu innych. MPK jednak, bez konsultacji z mieszkańcami, prze-

stodoly. Boję się, że ten remont nie skończy się tak przedko.

ZOFIA CARYK zam. Tychin 11-533 Dąbrówka

„Kwiatki” od MPK

nieśli przystanek. Dzieci powracające ze szkoły muszą teraz wysiadać dużo dalej, wracając do przejścia, a niektóre po prostu skracają drogę, przechodząc na drugą stronę.

Komu zależało na tych przenosinach? Ten kwiatek od MPK na rozpoczęcie roku szkolnego na pewno nie przyniósł chłuby tej firmie.

IRENA ZAKRZEWSKA Białystok

Koronki nie tylko z Koniakowa

Koniakowski kroniki znane są daleko poza Beskidami. Mieszkańcy Koniakowa, cenione artystki ludowe, m.in. Zuzanna Gwarek i jej koleżanki znalazły konkurentki w sąsiednich wioskach Beskidu Śląskiego. Równie piękne koronki wykonują bowiem członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Rudzicy i Jaworzu (gmina Jasienica). Ich koronki mają jednak odmienną niż koniakowskie wzory, które czerpią z motywów dawnego wzniołstwa podbeskidzkiego regionu.

Do najbardziej znanych koronkarek należą Agnieszka Krawiec z Jaworza i Anna Pietrzyk z Rudzicy, które swoje umiejętności szyciarki przekazują młodszemu pokoleniu. (P)

Wrzawa wokół książki o F. Sinałrze

Świat artystyczny USA zbulwersował publikacją w jednym z czasopism amerykańskich fragmentu książki Kity Kelly o Franku Sinałrze. Wydano ją kilka lat temu. Znajdują się w niej opisy mikroskopicznych gwiazd oraz piosenek i filmów. W 1984 r. F. Sinałra zaskarżył autorkę tej książki i żądał 2 mln dolarów odszkodowania.

Z nie wyjaśnionych przyczyn wycofał później pozew. Czy obecnie wkroczy na drogę sądową, nie wiadomo. Powody są. Pismo wyraźnie ubarwiło jego załoty do gwiazd Hollywoodu, w tym do Elizabeth Taylor, a także Marleny Dietrich. (P)

Kompozytor i komputery

Wiktor Ulijanicz, pierwszy w ZSRR kompozytor będący asystentem Centrum Obliczeniowego AN ZSRR, jest zdania, że „szuka przyszłości dziesięcioleci coraz bardziej będzie wykorzystywać osiągnięcia nauki i techniki”. Przy pomocy komputera można tworzyć zupełnie nowe dźwięki, mimo iż jakoś nowej muzyki będzie zależeć nie tylko od możliwości elektroniki, ale przede wszystkim od talentu kompozytora. Obecnie Ulijanicz kończy pracę o zastosowaniu elektronicznej maszyny obliczeniowej w twórczości muzycznej.

(B.K. — APN)

Przed nowym rokiem akademickim

Lepsze wyniki — wyższe stypendium

Wakacje studenckie powoli dobiegają końca. W uczelniach trwają przygotowania do kolejnego roku akademickiego. Co nowego czeka młodzież, która od 1 października rozpocznie zajęcia?

JEDNA ze zmian dotyczy stypendium. Informacje o tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przekazało za pośrednictwem prasy na początku września. Nie do wszystkich jednak uczelni dotarły wytyczne w sprawie nowego rozporządzenia. Studenci np. Białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego stypendium w październiku będą mieli przyznane prawdopodobnie według

Bruneci mogą opalać się dłużej

Osoby o ciemnej karnacji skóry i ciemnych włosach mogą opalać się „bezkarne” przez 120–150 tys. godzin w życiu. Blondyni i rudowłose nie powinni przekroczyć limitu 50 tys. godzin, o ile nie chcą ryzykować zachorowania na raka skóry — poinformowało austriackie stowarzyszenie do walki z rakiem, opierając się na wynikach badań Międzynarodowego Towarzystwa Medycznego. (P)

Lwy-ludojady

Dopiero po miesiącu udało się tanzańskim myśliwym upolować dwa niebezpieczne lwy — ludojady, które ślały panikę wśród mieszkańców północnych regionów Tanzania. Ustrzelono je z helikoptera.

W ubiegłym miesiącu oba drapieżniki uśmierdziły 10 osób. Ostatnią ich ofiarą był jeden z myśliwych, którego wyznaczono do ochrony wioski. Lwy zaskoczyły go niespodziewanie i rozszarpały. (P)



NA ZDJĘCIU: Franciszek Taraszkiewicz (z lewej strony), Ryszard Cichocki dyskutujący o temacie zjazdów.

Związek Inwalidów Wojennych, jest w Polsce jedną z najstarszych organizacji społecznych. Utworzony został w 1919 r. Zrzesza inwalidów wojennych i wojskowych z I i II wojny, oraz wdowy i sieroty po inwalidach. Podczas okupacji wielu jego członków walczyło w ruchu oporu, a po wojnie Związek wznowił działalność. Dziś w całym kraju do ZIW należą około 60 tys. osób.

22 września odbędzie się w Warszawie VII Krajowy Zjazd Delegatów ZIW. Jakże sprawy porusza na nim reprezentanci woj. białostockiego dowiedzieliśmy się w czasie rozmowy z kpt. rez. Konstantym Gawrylukiem — prezesem Zarządu Wojewódzkiego ZIW, Ryszardem Cichockim — sekretarzem Zarządu oraz kpt. rez. prof. Franciszkiem Taraszkiewiczem. Nieobecny podczas spotkania Tadeusz Kijowski będzie czwartym przedstawicielem białostockiej organizacji na Zjeździe.

W styczniu tego roku do ZIW w Białymstoku należało 1225 osób, z których większość przekroczyła już 65 rok życia, 50 członków ma ponad 80 lat. W szeregach białostockiej organizacji znajduje się 12 osób poszkodowanych jeszcze w latach 1914–18. Pozostali — to inwalidzi z ostatniej wojny, wśród których 183 zostało rannych w czasie działań obronnych we wrześniu 1939 r., a 110 przeżyło obozy koncentracyjne. Inni walczyli w Armii Polskiej i Radziec-

kiej, Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, w ruchu oporu, w partyzancie i innych formacjach.

Nasza organizacja starzeje się — dodaje pan Gawryluk — ale na ile możemy starać się pomóc tym, którzy sami sobie nie radzą. Cenimy bardzo serdeczny stosunek siostr PCK opiekujących się kolegami obłożnie chorymi.

Wielką wagę przywiązujemy do naszych spotkań z młodzieżą. Chcemy przekazać młodym ludziom swoje wspomnienia i doświadczenia życiowe. Ojczyźnie służylimy przecież w czasie wojny zdrowiem i życiem, a potem jak najlepszą pracą. Do dzisiaj wielu z nas pracuje tak, jak ludzie zdrowi. Nadal czujemy się potrzebni krajowi.

To właśnie z inicjatyw działaczy ZIW powstały tuż po wojnie załaski spółdzielczości inwalidzkiej. Rehabilitację leczniczą zaczęto wówczas łączyć z nauką zawodu i orzeczowaniem o codziennym życiu. Z biegiem czasu pierwszą warszawską spół-

dzielnię „Świt” i szkołę dla inwalidów w Naleczowie zastąpiła cała sieć spółdzielczych związków inwalidzkiej skupiających dziś tysiące ludzi.

Aktywna działalność członków ZIW przyczyniła się także w znacznym stopniu do rozwiązania wielu spraw socjalnych inwalidów wojennych, chociaż niektórych rzeczy — mimo usilnych starań — nie udało się załatwić do dzisiaj. Oprócz wojennej renty inwalidzkiej zależnej tylko od stopnia inwalidztwa przysługują im również inne bezpłatne świadczenia takie jak: opieka lekarska, leki i środki opatrunkowe oraz możliwość wyjazdu raz na trzy lata do sanatorium. Jednak ilość miejsc w tych placówkach jest znacznie mniejsza, niż potrzeby środowiska.

Przed Zjazdem ZiW

Najlepsze lata oddali Ojczyźnie

Inwalidom wojennym przysługują bezpłatne bilety na wszystkich liniach komunikacji miejskiej oraz 50 proc. zniżki na PKP i PKS.

Prof. Taraszkiewicz, z zawodu lekarz, uważa, że trudno mówić o zdrowiu ludzi w podeszłym wieku, a tym bardziej inwalidów, u których występują dodatkowe choroby związane z przeżyciami wojennymi. I nie chodzi tu tylko o upośledzenie fizyczne. Dlatego też ogólnie stan zdrowia inwalidów wojennych jest znacznie gorszy, niż innych grup społecznych. Wśród osób zrzeszonych w Związku zdecydowaną większość to inwalidzi I i II grupy, którzy cierpią na różne schorzenia narządów ruchu.

Drugą grupę stanowią choroby neurologiczne, a tu najczęściej spotykane są nerwice, padaczki po urazach czaszki oraz tzw. zespoły poobozowe przejawiające się poczuciem lęku i niepewności nawet w czasie snu. Te ostatnie występują najczęściej u więźniów politycznych. Ludzie ci często popadają w rozmaite konflikty, w łagodzeniu których starają się pomagać koledzy ze Związku.

U inwalidów wojennych występują często schorzenia układu krążenia będące skutkiem ran postrzałowych klatki piersiowej. Następstwem ich są zmiany w płucach i choroby przewodu pokarmowego m.in. choroba wrzodowa spotykana u większości byłych więźniów obozów jenieckich i koncentracyjnych. Jako przedstawiciele inwal-

lustrady, poręcz i dodatkowe elementy ułatwiające poruszanie się w łazience, kuchni i pokojach są jak dotychczas w szerzej мере, a to przecież nie wymaga dużych nakładów finansowych.

I ostatnia sprawa — bardzo ważna — o którą chcemy walczyć — to wywarce presji na Ministra Łączności, aby wydał zarządzenie umożliwiający szybkie założenie telefonów inwalidom wojennym I i II grupy, którzy ukończyli 70 lat.

Inwalidzi wojenni mają zapewnioną prawnie bezpłatną opiekę lekarską, ale w praktyce wygląda to różnie. O ile w Białymstoku znajduje się specjalna przychodnia kombatancka, to w znacznie trudniejszej sytuacji są inwalidzi-rolnicy. W małych osadach i wioskach brakuje personelu

medycznego; przede wszystkim siostr PCK pomagających osobom obłożnie chorym. Z drugiej strony w grupie inwalidów pracujących zawodowo znajduje się najwięcej rolników. W woj. białostockim jest ich 185 wśród 252 członków ZIW zajmujących się jeszcze pracą.

Białostocki delegaci podkreślają na zakończenie ważną rzecz. Przez wiele lat działalności Związku udało się zlikwidować najroźniejsze podziały, występujące szczególnie ostro w latach powojennych. Dziś wszyscy mają jednakowe prawa bez względu na to w jakich ugrupowaniach służyli krajowi. Bo każdy przecież walczył o wolność i niepodległość Polski.

MARIA ROMANOWSKA

Klienci i ryby głosu nie mają

Od 1985 r. funkcjonuje konkurs „Dobre — ładne — poszukiwane”, do którego producentów-wystawców zgłosili 847 wyrobów (520 w 1985 r.). Chodzi o wyłonienie z ekspozycji targowych wyrobów wysoce jakości. Jeżeli i w tym roku kierowność się tymi kryteriami, to musi budzić zdziwienie przyznanie złotego medalu Zakładom w Niewiadowie za nową przyczepę kempingową do małego fiata, która — jak dotąd — nie trafiła na rynek krajowy. Złoty medal otrzymali również Zakłady „Polar” we Wrocławiu za automat palniczy, którego daremnie szukać w sklepach.

Targi Krajowe stały się jakby festiwalem, na którym producenci ukazują swoją niemość, niedostatków surowców, a handlowcy swoją bezsilność. Natomiast razem wzięci próbują kłopotliwych klientów towarami nie mającymi szans pojawienia się na rynku. Warto więc chyba postawić pytanie, czy w czasie, gdy producenci panują nad rynkiem i dyskutują mu warunki, a organizacje handlowe nie konkurują między sobą, a tylko dzielą pokornie towary — ma sens organizowanie kosztownych targów?

Każdego roku podczas targów i po targach toczy się na ten temat dyskusja. Jak

na razie przeważają w niej głosy handlowców i producentów.

A klienci? O ich prawa walczą między Federacją Konsumentów, bo konsumenci tymczasem — jak ryby i dżelci — głosu nie mają.

K. KRASNOWSKI



ZZA KIEROWNICY

DERWIJMY się od pomysłu na temat następcy FSO 1500, kłopotów z zakupem części zamiennych, fatalnego stanu opon w naszym aucie. Propozycje wycieczek w przyszłość konkretnie, bliżej obejrzenia samochodu przyjeżdż — Chevroleta Corvette INDY. Jest to przyszłość realna, bo już jeżdżąca. Właśnie w tym aucie zrealizowano hasło: kierowca kieruje, komputer myśli.

Corvette Indy czyli wszystko pod kontrolą

Zacznijmy od opisu zewnętrznego Corvette. Jest to auto o długości 4,80 m, szerokości 2 m i wysokości 1,12 m. Już z tego wiadło, iż jest to dość ciekawa konstrukcja. Powierzchnie wyznaczone w zupełności tak istotnym obecnie współczynnikiem Cw, którego wartość wynosi 0,20, a więc jest rekordowo niska. Auto wręcz służy do minimalnym oporem. Bardzo opływowe kształty — patrząc z boku — widać trochę rozbudowane wloty powietrza do silnika i chłodzenia hamulców, ale czego nie robi się celem maksymalnego zmniejszenia powierzchni czołowej stanowiącej zwyczajną dużą płaszczyznę podwyższającą opory powietrza. Tarcze kół także specjalnie przygotowane przypominają łopaty wentylatora. No i oczywiście górna część nadwozia przypominająca jako żywo kabinę sportowego samolotu — cała ze specjalnego tworzywa sztucznego o dużej przezroczystości, a zarazem bardzo mocna.

mochołów jest bardzo pożyteczny i bardzo ważny. Bez niego nie widzę tej przyszłości. A skoro mówił tak szef design i rozwoju największego koncernu samochodowego na świecie, to chyba wie co robi.

Corvette Indy jest na amerykańskim rynku odpowiednikiem Ferrari lub Porsche, a więc wiemy o jaki typ auta chodzi. Zastosowany w nim „Total Wheel Control System”, mówiąc krótko, kontroluje to wszystko co się obraca i kręci w samochodzie.

Zacznijmy od zawieszania. W Indy jest ono aktywne, a polega na takim wzajemnym układzie amortyzatorów, resorów i stabilizatorów, że zmniejsza się ich wartość w zależności od potrzeb. Rozwiązano to przy pomocy licznych sensorów, centralnego zliczania danych i szeroko zastosowanej hydrauliki. Każde z czterech kół jest regulowane oddzielnie.

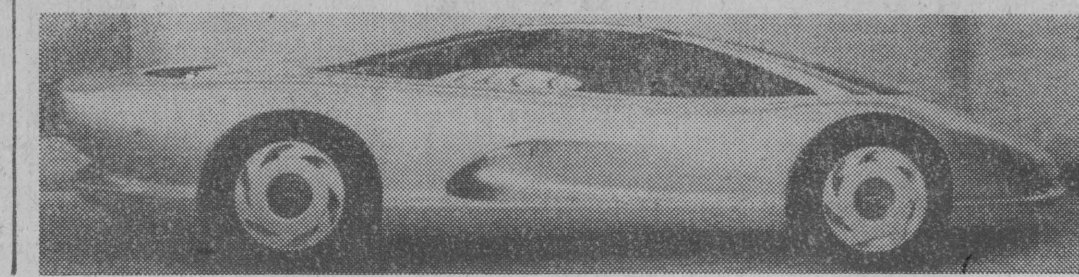
Kolejnym rozwiązaniem — trudno powiedzieć, że najświeższym — jest możliwość

kierowania wszystkimi kołami, ale tylko do prędkości 80 km/h. Powyżej tej wartości koła tylnie używają się do sterowania, a przednie do kierowania. To urządzenie ma również zastosowanie w połączeniu z mechaniką przeniesienia napędu na wszystkie cztery koła. Do tego należy dodać — jakże by inaczej — zamontowany system przeciwdziałający blokadzie hamulców. Jest to znany już ABS dodatkowo wspomagany elektronicznie.

Wreszcie serce Indy Corvette — silnik. Tutaj jest najmniej zmian, choć jest on doświadczone naspikowaniem czujnikami, które połączone z centralnym komputerem wyprzedzają i wyprzedzają kierowcę. Odbierają ilość informacji o cyklach pracy jednostki napędowej, w każdej chwili pozwala na wybranie najlepszego momentu obrotowego.

Wreszcie wnętrze, a dokładniej miejsce kierowcy. Człowiek siedzący na tym miejscu ma przed sobą kierownicę, po obu jej stronach wskaźniki sterowania, których można zlecić komputerowi — kierunkowskazy i światła — a przed sobą małą tablicę z dwoma informacjami: prędkością jazdy i ilością obrotów silnika. Pozostałe informacje wyświetlane są na umieszczonych w wewnętrznych płaszczyznach drzwi kolorowych displayach.

JANUSZ GRYSIN



PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO- ZAGRANICZNE „ECO” w Białymstoku

zakup

▲ samochody wywrotki
Jelcz 317 i Star 200
z przyczepami w do-
brym stanie.
Telefon: 762-621, 752-936
lub 85-547.

k 5114-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w SZCZUCZYŃCIE

ODDZIAŁ W WĄSOSZU
oferuje
do sprzedaży
— wapno palone i laso-
wane.
Sprzedaż prowadzi
magazyn budowlany, tel.
16 lub 35 Wąsosz.

k 5141-1

rózne

KIOSK handlowy i przyściółkę do
samochodu osobowego z plandeką
— sprzedam. Tel. 510-705.

g 5124-1

PRZECIEPEK N 1256 — sprzedam.
Wiadomość: Elk tel. 42-16

p 1914-1

TARCICE budowlane — sprzedam.
Hajnówka, Tel. 35-72

GRZEJNIKI żelazne — sprzedam.
Sokołka, tel. 27-63 (po godz. 15).

FIAT 126p, rok 1983; motorower
„Jawa” — sprzedam. Tel. 32-78,
Olecko.

FIAT 126p, miocarnie MSC-7,
skrzynię biegów Zastawy 1100,
wał korbowy z panewkami K-330

g 5096-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu zgonu
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr TERESIE ILENDÓ

z powodu śmierci
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Medycznych
im. E. Sawickiej w Białym-
stoku.

k 5130-1

WYMAGANIA: wiek 26-49 lat ■ wysk. ■ wysze ■ przedsiębiorczość ■ zdolności organizatorsko- kierownicze

DO OFERTY PROSIMY
DOŁĄCZYĆ:
podanie ■ życiorys
■ kwestionariusz osobowy,
zdjęcie ■ opinie
z wyszczególnieniem
osiągnięć, sukcesów

W imieniu współników:
ZAKŁAD
USŁUG MENEDŻERSKICH

15-959 BIAŁYSTOK ul. M. Nowotki 13
tel. 477-280

g 5144-1

Zgłoszenia NALEŻY SKŁADAĆ
W CIĄGU 2 TYG. OD DATY
UKAZANIA SIĘ OGŁOSZENIA

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Romuald Łyczkowski, zam.
Kot. Kozłowski 26, gm. Zabudów,
woj. białostockie.

CIAGNIK Ursus C-330 — sprze-
dam. Wiadomość: Edward Szeja
zam. Dorze, 19-314 Kallnowo.

KOPARKĘ „Bialorus” — rok 1980
silnik nowy, sprzedam lub za-
mienię na Poloneza lub inny
ciężarówkę. Piotr Pietrowski, Pod-
wek 14, 16-22 Wychodne.

CIAGNIK C 360 po kapitalnym
remontcie z gwarancją — sprze-
dam. Siedliska 12 k/Elku.

CIAGNIK C-65 wraz z przyczepą
— sprzedam. Tel. 419-147.

g 5096-1

DMUCHAWĘ poziomą, koparkę
ciężką, kosiarkę „Osa”, roz-
drabniacz błyskowy „Bak”, ko-
paczkę konną — sprzedam. Józef
Łupinski, Borkiny 32, 18-103 Płona-
ka Kościelna, woj. białostockie.

KOMENDA WOJEWÓDZKA OHP w SUWAŁKACH I WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY w SUWAŁKACH

KONTYNUUJĄ NABÓR

do dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy, który
funkcjonuje przy Wojewódzkim Szpitalu Zespólnym
w Suwałkach.

Hufiec przyjmuje dziewczęta i chłopców posiadają-
cych ukończoną szkołę podstawową oraz wiek 16—18
lat.

Podczas rocznego pobytu w hufcu uczestnicy zdoby-
wać będą zawód wykwalifikowanego sanitariusza szpi-
talnego.

Uczestnikom hufca przysługują miesięczne wynagro-
dzenie:

3.000,— + 20 proc. premii

Absolwentom hufca Wojewódzki Szpital Zespólny
w Suwałkach gwarantuje zatrudnienie na zasadach
obowiązujących w służbie zdrowia.

Zgłaszając się zabieraj ze sobą:

— podanie o przyjęcie do hufca
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— zgodę rodziców lub opiekunów
— dowód tożsamości
— 3 zdjęcia

k 5128-1

MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Białymstoku

świadczy usługi:

MASZYNOPISANIA

ul. Krakowska 5

ELEKTROKOPII — KSERO

ul. Krakowska 17.

k 5115-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

ZGUBIONO prawo jazdy kat.
ABT. Roman Klimaszewski, Gł-
ysko, Koniarskiego 11/28.

Grajewskie szkoły pękają w szwach

W nowym roku szkolnym w mieście i gminie Grajewo w jedenastu szkołach podstawowych rozpoczęło naukę ponad cztery tys. uczniów. Wśród nich jest 613 pierwszoklasistów. Większość z nich — ponad 83 proc. — uczęszcza do szkół w mieście. W porównaniu do roku szkolnego 1985—86 ilość uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o ponad 8 proc., a pierwszoklasistów — o 12 proc.

Tymczasem izb lekcyjnych nie przybyło. W niektórych szkołach zajęcia odbywały się na dwie a nawet trzy zmiany. Niezbędna jest budowa jeszcze jednej szkoły w Grajewie oraz rozbudowa dwóch najstarszych również w tym mieście.

W szkołach podstawowych i przedszkolach w mieście i gminie Grajewo podjęto prace ponad 300 nauczycieli, w tym ponad 200 z wyższym wykształceniem. Spora część pedagogów kontynuuje studia zaoczne. Odczuwa się brak nauczycieli języków obcych, polonistów i wychowania muzycznego. Specjaliści od nauczania języka niemieckiego czy angielskiego znaleźli się, gdyby władze oświatowe mogły zaoferować im mieszkania.

(mar)

A po pracy jest... ognisko

SŁOY i zimno na przemiennie słońcem, uważam słuchanie komunikatów o pogodzie, nadzieję na kolejny pogodny dzień i dręczące chwile postępu — to wszystko było tego lata udziałem pracowników Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Dubienkach (woj. suwalskie). Czas na tym terenie ma szczególną wartość, bowiem okres wegetacyjny jest tu krótszy, a terminy agrotechniczne naglą. Trudno to więc było zniżyć, wymagający wysiłku i niemałych umiejętności fachowych oraz organizatorskich.

Także refleksje towarzyszyły pracownikom PGR podczas uroczystego spotkania, nazwanego popularnie „dożynkami kombajnistów”. Zebrał się wszyscy, którzy przez całe lato pracowali najsilniej. Byli zresztą oceniani wedle specjalnych kryteriów. W rywalizacji kombajnistów liczyły się tony zebranego ziarna, sprawność sprzętu będącego pod ich opieką oraz zachowanie zasad bezpieczeństwa pracy.

Oto najlepsza piątka: Zygmunt Bogdan i Janusz Bronicki (z Zakładu Rolnego Łoje), Franciszek Szczyrbiński (ZR Degucie), Antoni Andrusiak (ZR Przerósł Goldapski) i Bolesław Rembo (ZR Łoje). Oni wśród 24 swych kolegów — kombajnistów uzyskali najlepsze wyniki.

Dla sprawnego przebiegu żniw nie bez znaczenia jest

W augustowskiej kulturze nie ma zastoju

Już po wakacjach, co nie znaczy, że latem nie odbywały się w Augustowie żadne imprezy kulturalne. Wprost przeciwnie. Zarówno wczasowicze jak i stali mieszkańcy mieli wiele okazji, żeby się o tym przekonać. Od czerwca do września w MDK trwał kiermasz amatorskiej i ludowej twórczości. Przyjeżdżało 499 różnych prac kilkunastu amatorów. Sprzedano zaś 311. Były to m.in. obrazy olejne, gobeliny, akwarele i grafiki. Ceny umiarkowane w granicach 10—15 tys. zł. Swoje prace wystawili m.in. J. Batura, M. Gerecka, B. Ostrowski, A. Frąckiewicz, A. Sawicki, A. Leszczyński i inni.

W każdą niedzielę i nie tylko w miejscowym amfiteatrze występowały zespoły artystyczne i folklorystyczne. Liczne zgromadzenia publiczne oklaskiwały „North Pole and Jazz” z Suwałk, zespół „Jawor” z Wilna, białostockie „Kurpie Zielone” oraz grupy kabaretowe. Podobnie było w tygodniowych imprezach. W klubie „Tartak” na Lipowcu odbywały się trzy razy w tygodniu dyskoteki. Zaś uczestnicy obozów i kolonii mogli sprawdzić swoje siły w grach sportowych i rekreacyjnych.

— Obecnie przygotowujemy się do gminnych dożynek — mówi Teresa Gocławska — inżynier w Miejskim Domu Kultury. — Wspólnie z innymi instytucjami szykujemy oprawę tej ważnej uroczystości.

Już teraz w MDK można oglądać wystawę obrazów poświęconą twórczości — Irenei Krzywickiej, 22 września zapraszamy na koncert znanego zespołu chóralnego „Złota Jesień”, a od października do kina „Iskra” — na film studyjny. Swoje zajęcia inauguruje też zespół wokalo-instrumentalny „Canto” oraz poszczególnie koła i sekcje m.in. kłacka artystycznego, fotografii, teatru lalkowego i orkiestra dęta. W klubie „Tartak” rozpocznie pracę

zespół poezji śpiewanej. Później nastąpi dekada książki społeczno-politycznej. Czekamy także udział w wojewódzkim przeglądzie amatorskiej twórczości plastycznej. Dwa lata temu zdobyliśmy pierwsze miejsca w akwarelach i w tkaninie...

— Obecnie przygotowujemy się do gminnych dożynek — mówi Teresa Gocławska — inżynier w Miejskim Domu Kultury. — Wspólnie z innymi instytucjami szykujemy oprawę tej ważnej uroczystości.

Już teraz w MDK można oglądać wystawę obrazów poświęconą twórczości — Irenei Krzywickiej, 22 września zapraszamy na koncert znanego zespołu chóralnego „Złota Jesień”, a od października do kina „Iskra” — na film studyjny. Swoje zajęcia inauguruje też zespół wokalo-instrumentalny „Canto” oraz poszczególnie koła i sekcje m.in. kłacka artystycznego, fotografii, teatru lalkowego i orkiestra dęta. W klubie „Tartak” rozpocznie pracę

zespół poezji śpiewanej. Później nastąpi dekada książki społeczno-politycznej. Czekamy także udział w wojewódzkim przeglądzie amatorskiej twórczości plastycznej. Dwa lata temu zdobyliśmy pierwsze miejsca w akwarelach i w tkaninie...

Już z tych wybranych propozycji i informacji wynika, że zastoju w augustowskiej kulturze nie ma... (m)

Na styku producent - odbiorca

Hurtownia nr 2 Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych w Elku zaopatruje w materiały budowlane przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego w woj. suwalskim oraz częściowo w województwach sąsiednich. Od producentów poprzez hurtownię materiały trafiają do odbiorców.

W praktyce bywa tak, że producent mało kiedy dotrzymuje terminów dostaw. Ponadto obniża jakość swoich wyrobów, a podwyższa cenę. Przykładem tego mogą być poczynania Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego w Świdnicy. Po miesiącach hurtowni wspomniany producent rekawic roboczych obniżył cenę o 30 proc. i obecnie wynosi ona 500 zł za parę. Mimo to nabywcy nie ma.

Hurtownia w Elku posiada ponad 4,5 tys. butów gumo-

Młodzież z suwalskiego ZSE pracuje rzetelnie.



wych (przeważnie z importu) oraz ok. 600 kompletów ocieplanych ubrań damskich. Wszystko to zalega na półkach w magazynie i czeka na odbiorcę. Podobnie jest z płytami PCV, wykładziną dywanową, płytą porowaną, przegrodami ogrodzeniowymi, pa-

Warto dodać, że duża część materiałów w dostaw wagonowych dociera do hurtowni z znacznymi uszkodzeniami. Dotyczy to przede wszystkim szkła dostarczanego z Huty Szkła Okiemieńskiego „Szczakowa” w Jaworznie (woj. katowickie). Szkło z tej huty jest niskiej jakości. Za to ceną jest wyższa od wyrobów innych producentów. Ponadto towar jest słabo zabezpieczony przed szkodliwym działaniem transportu.

(J.W.)



ZSE to „żeńskie” szkło. Na przyczepie kosze odbierał jeden z dwóch przedstawicieli plei brzydkiej — Andrzej Pytko.

Pomocne młode dłonie

W Zakładzie Rolnym w Zielonem Kamedulskim, należącym do PGR, w Suwałkach dobiegła końca wykopki ziemniaków. Pomagającą w pracach 460-osobowa grupa młodzieży suwalskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych CZS „SCH” w ciągu pięciu dni zebrała je z trzydziestu hektarów.

Uczniowie tej szkoły nie są tu po raz pierwszy. Przyjeżdżają do tego zakładu oraz do sąsiedniego w Przebrodzie od ponad dziesięciu lat. W ub. m. młodzież zebrała ponad 400 tys. zł. Również w tym roku kierownik Zakładu w Zielonem Kamedulskim — Stanisław Bogdan chwali ich pracę.

Katarzyna Kamińska, Mariola Domin, Elżbieta Turynowicz, Jolanta Dąbrowska, Małgorzata Putra z klas IV Liceum Ekonomicznego postanowiły, że zarobione pieniądze przeznaczą na studniówkę, co jest już tradycją maturzystów.

— Wykopki są dla nas urolopmem” od nauki — mówią o- przychając się kielbasą z chlebem, zaserowaną na drugie śniadanie przez PGR.

Młodsze klasy są w własne pieniądze jeżdżą na wycieczki, do teatru itp.

Większość uczniów ZSE pochodzi ze wsi. W szkole postanowiono zatem, że nie wszyscy na raz wyjadą do PGR. Część udała się na dwa dni do gospodarstw rodziców. Po powrocie zmieniają kolegię pracujących na państwowych polach, by z kolei oni mogli pomóc w wykopkach na wsi.

W Zielonem Kamedulskim wstępnie szacuje się tegoroczne plony na około 200 q z ha. Większa część ziemniaków przeznaczona będzie na paszę, jako że zakład prowadzi hodowlę 3,6 tys. sztuk trzody, zaś około 100—120 ton — na sadzeniaki.

(jn)



Zaserwowane przez PGR drugie śniadanie bardzo smakowało. Fot. ROMAN ŁYSIONEK

Łomża

Muzyka, taniec, sport

Pod znakiem muzyki, tańca i sportu odbywały się będą rozpoczętą jutro (19 bm.) obchody 42 rocznicy wyzwolenia Łomży. MDK-DST przygotował na „Świętę muzyki i tańca” szeroki wachlarz propozycji.

W piątek (19 bm.) o godz. 13 coś dla dzieci. W sali WDK wystąpi dziecięcy zespół „Iskierki” z Grudziądza. Cztery godziny później rozpoczyna się aż trzy imprezy w auli SP nr 1 — maraton tańca non-stop (zakochanie

planowane jest po 48 godzinach i ciekawie ile par dotychczas do finału). W sali Cechu Rzemiosł Różnych — gielda kolekcjonerów (otwarta dla każdego hobbysty). W klubie „Stare zajęcia” — koncert zespołu rockowego „Polityka”. Wreszcie o godz. 20 we wspomnianym klubie wystąpi zespół Krzysztofa Scieraniego.

Imprezy sobotnie (20 bm.) zainaugurują sprzedaż płyt w klubie-galerii „Pod arkadami”, co powinno uciechować melomani. O godz. 11-tej na Pl. Zegnickiego — oby dopisała pogoda — rozpocznie się blok występów zespołu regionalnego „Maryna”. Kwintet Akordeonowy i kapelę podwódkowej „Kolesie” z Ostrołęki. W klubie-galerii „Pod arkadami” otwarta zostanie wystawa fotograficzna „Jarocin-88” (godz. 17) i wystąpi chór „Lutnia” (godz. 20). O godz. 21 w „Starym zajęciu” projekcja filmu „Skrzypek na dachu”.

W sobotę (20 bm.) od godz. 11 do 17 trwać będą w klu-

bie „Stare zajęcia” video-koncerty, na Pl. Zegnickiego śpiewać i grać będzie kapela kurpiowska z Nowogrodu, w WDK wystąpi zespół dziecięcy „Łomża” (godz. 11) i regionalny „Maryna” (godz. 15). W klubie-galerii „Pod arkadami” — znani i lubiani „Novi Singers” (godz. 18). Minimaraton rock and rolla w „Starym zajęciu” (godz. 20) zakończy muzyczno-taneczne święto.

Z innych imprez na uwagę zasługują wieczór poezji przy świecach „Gdy nad Narwią cisza” w klubie Spółdzielni „Perspektywa” (ul. Ks. Anny).

Ponadto w sobotę o godz. 10 na stadionie WOSIR ruszy III Łomżyński Bieg Wyzwolenia i turniej piłki siatkowej. Wydarzeniem retro-sportowym, które powinno ściegać sympatyków futbolu będzie na pewno piątkowy mecz oldbojów Górnika Zabrze i ŁKS Łomża (godz. 15.30).

(tek)

SPORT

Były gwiazdy Górnika Zabrze przeciw ŁKS

Z okazji jubileuszu 60-lecia Łomżyńskiego Klubu Sportowego w piątek, 19 bm., rozegrany zostanie atrakcyjny mecz piłkarski oldbojów pomiędzy Górnikiem Zabrze a ŁKS. W zespole Zabrze zobaczymy wielu doskonałych piłkarzy grających przed laty nie tylko w Górniku ale nawet reprezentujących barwy Polski.

Pojedynek rozegrany zostanie na stadionie WOSIR. Początek o godz. 15.30.

Obradowali prawdziwi kibice

Ostatnio Sejmy koło Elku były gospodarzem sesji ogólnopolskiej Rady Klubów Kibica działającej przy Wydziale Wychowania PZPN. W sesji udział wzięli przedstawiciele 14 Klubów Kibica na 30 działających w Polsce. Z przykrością trzeba stwierdzić, że zabrakło reprezentantów futbolowych potentatów Górnika Zabrze, Legii Warszawa i Lecha Poznań.

W czasie obrad postulowano powołanie Klubu Sympatyków Reprezentacji Polski. Opracowano już nawet regulamin. Omówiono także przygotowania do XI Zjazdu Klubów Kibica, którego gospodarzem będzie WKS Śląsk Wrocław.

W dniach 9—10 października Bałtyk Gdynia przeprowadzi II halowy turniej piłki nożnej Klubów Kibica. Udział weźmie 12 zespołów w tym Mazur Elk. Przewiduje się także spotkanie członków Klubu Kibica z przedstawicielami Polskiego Radia i TV. Turniej sportowo-sprawnościowy oraz zgromadzenie letnie dla członków Klubów Kibica. Rozegrany zostanie także turniej wiedzy o sporcie.

Podczas sesji rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy członkami Klubu Kibica Mazura Elka a „reszta kraju”. Padł wynik remisowy 5:5, a pojedynek prowadził Józef Grzesiuk. Zespół Mazura oparty był na Ognisku TKKF „Flara” działającym przy PBR.

W czasie sesji zauważono pożar ścieralska. Wszyscy uczestnicy aktywnie wzięli udział w zapobieganiu zapaleniu się pobliskiego lasu.

Na marginesie dnia

Klasa a kasa

Można przypuszczać, że pewnie części trenerów sportowców a przede wszystkim sportowców nie uciechyło nowe zarządzenie w sprawie zasad wyjazdów zawodniczek i zawodników do zagranicznych klubów. Podniesione limity i zwiększone wymagania zamkną zapewne wielu kandydatom drogę „na saski”. Zubożęła ich prywatne kieszenie, ale czy stracił na tym polski sport? Wiadomo, że spełnienie dewizowych potrzeb naszego sportu zależy nie tylko od transferów.

Prosta analiza danych za ostatnie lata wykazuje, że z pięciu różnych brzo, a liczne wyjazdy nie oznaczają nadmiernej bogactwa w kasie GKKFET czy związków sportowych. Średni roczny zysk z transferów ok. 90 osób wynosi nie licząc transferu Zbigniewa Bonka do Juventusu) ok. 30 tys. dol.

Prosty rachunek wskazuje, że średnia cena naszego sportowca wynosi ok. 6 tys. dolarów, ale nie sume to „pracują” jednak zarobki na sporcie wybitni i znani na międzynarodowej arenie. Ekdaneż, którzy z trudem osłagają transfer z trzema zerami.

Jedną z przyczyn, dla których dokonano modyfikacji przepisów o wyjazdach była próba podniesienia prestiżu (a w związku z tym i ceny) polskich sportowców na międzynarodowej arenie. Ekdaneż, którzy z trudem osłagają transfer z trzema zerami.

Zyskiem większym, choć trudniej wymierzalnym, będzie jasna i przejrzysta polityka transferowa, w której zgodne na wyjazd będą otwierali ci, którzy na to zasługują, którzy wieloletnią dla polskiego sportu. Wymienienie się w kontekście już nie tylko sukcesy reprezentacji, ale także przywiązanie do barw klubowych, popularyzacja swojej dyscypliny sportu, dawanie przykładu młodzieży itp. Podniesienie bariery wieku nie musi stanowić wcale przeszkody wyjazdowej (vide sprawa Bonka).

Wiele wskazuje więc na to, że próby pogodzenia klasy i kasy mogą przynieść powodzenie. Pod warunkiem, że przepisy będą re-spektowane, a wyjątki nie będą się mnożyć.

TADEUSZ SOTEK (PAP)

Klasa „A”

Grupa łomżyńska: Orzeł Kolno — Sparta Szepietowo 3:0, Stawiski Sokół Sokół 3:1, Zielonka Nowogródzka Olimpia Ciechanów 3:3, Warmia Grzesławice Czarni Wąsosz 8:1, Ruch Wysokie Mazowieckie — Sypniewo Gorki 8:2.

1. Warmia	4:0	21	2
2. Ruch	3:1	19	4
3. Unia	3:1	10	2
4. Orzeł	3:1	5	2
5. Sparta	2:2	2	3
6. Stawiski	2:2	4	8
7. Czarni	2:2	4	10
8. Zielonka	1:3	5	6
9. Sokół	1:3	5	6
10. LZS Sypniewo	0:4	3	21

(mak)



NA ŁOMŻYNSKIM DWORCU PKS. Każdego dnia na tym niewielkim placu są kilkanaście tysięcy ludzi. „Dworzec” to zresztą określenie nader na wyrost, choć kierownictwo PKPS robi wszystko, by ułatwić odprawę i przyjęcie pasażerów. Sytuację w pewnością w poważnym stopniu rozwiąże nowy dworzec PKS i PKP, ale prace przy adaptacji pomieszczeń przy ul. Świerczewskiego dopiero rozpoczyna się. Uzbudzić się więc musimy jeszcze w trochę cierpliwości... (ktoś)

Fot. J. KIJEWSKI

W kilku wierszach

O w najbliższy piątek, 19 bm. w Miejskim Domu Kultury w Elku odbędzie się spotkanie z pracownikami „Monaru” w Białymostku oraz Monarowski ośrodek w Galdynku koło Orzysza. Przedyskutowana zostanie sprawa utworzenia punktu konsultacyjnego „Monaru” w mieście nad Jeziorem Elekim. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.

O Gminna Spółdzielnia w Jarmarku jesiennym, który odbędzie się 23 września br. Stoiła z atrakcyjnymi artykułami przemysłowymi i spożywczymi otwarte zostaną w śródmieściu.

(sabi)

Czy wiecie, że...

to co my określamy mianem zanieczyszczenia, roślinom może służyć za pokarm. Okazuje się, że w zatrutych jeziorach bardzo dobrze czuje się trzcina, rzęsa wodna, si-towie, pałka i wiele innych roślin. Na ciekawym pomysł wpadli Amerykanie i Holendrzy.

W amerykańskim miasteczku Lucedale (stan Missisipi) wybudowano (raczej: wyhodowano) tak oczyszczalnię, w której ścieki przemysłowe przepływają przez kanały porośnięte hyciatem wodnym. Na Florydzie działają oczyszczalnia „na” trzcinię i rzęsie zielone.

Bardziej interesuje nas jednak Holandia, leżąca w tej samej, co my, strefie klimatycznej. W pobliżu miasta Elburg urządzone zostały, w którym ścieki oczyszczane są przez trzcinię, sit jesienny i rzęsa, a więc rośliny, których mamy w kraju pod dostatkiem. Oczyszczalnia taka kosztuje sześć razy mniej od tradycyjnej, a działa o wiele lepiej.

Do oczyszczalni koło Elburga odprowadzane są ścieki z produkcji lateksu, które mają

konstytucję białej emulsji i z trudem poddają się oczyszczaniu chemicznemu. Ścieki te wpływają najpierw do basenu porośniętego trzcinią. Przetworzona tutaj ciecz osiąga po pewnym czasie przez czystym na głębokość 22—28 centymetrów, po czym przechodzi do drugiego basenu porośniętego sitem jesiennym i rzęsa. Sit oczyszcza ją do tego stopnia, że wodę można odprowadzić bezpiecznie do jeziora bez poddawania dalszej obróbce.

(cis)

V Spartakiada ZSMP

Z różnych regionów przyjeżdżają dzisiaj do Giżycka grupy młodych ludzi, by wziąć udział w ogólnopolskiej spartakiadzie w sportach lekkoatletycznych.

Uroczyste otwarcie spartakiady — w piątek, 19 bm. na stadionie miejskim w Giżycku o godz. 8.30. Tegoroczna o godz. 19, na cmentarzu żołnierzy radzieckich odbędzie się manifestacja pokojowa.

pojedynku strzeleckim o palmę pierwszeństwa walczyć będą trzyosobowe drużyny dziewcząt i chłopów (w poszczególnych kategoriach wiekowych).

W programie imprezy poza wspomnianymi konkurencjami przewidziano projekcje filmów. Zakończenie zawodów nastąpi w najbliższą niedzielę, 21 bm. w ośrodku wypożyczonym katowickiego ŻW ZSMP.

Organizatorami spartakiady są Zarząd Główny ZSMP i LOK oraz GKKFET.

(jn)

Jarmark za 3 dni

Tereny wystawowe WPHW w Białymstoku przy ul. Katedralnej od 20 do 27 września — o czym już informowaliśmy — będą miejscem kolejnej handlowej imprezy, tym razem pod hasłem — urządzamy mieszkanie. Na życzenie Czytelników bliżej przedstawiamy ofertę towarową, z którą wystąpią biłostoccy handlowcy z WPHW.

W pawilonach 2, 8, 9, czynna będzie ekspozycja i prowadzona sprzedaż mebli. Na Jarmark przygotowane ich za 150 mln zł i w bardzo różnorodnym asortymencie — od szafek kuchennych do kompletów sypialnych.

W ciągłej sprzedaży znajdują się meble tapicerowane a także szafy 1- i 2-drzwiowe, stoły i stoliki dwupiętrowe, stoły kuchenne oraz meble drobne — zapewniają organizatorzy.

Wśród sprzętu zmechanizowanego, którego na tereny wystawowe dostarczy się za 5 mln zł, warto wymienić importowane pralki automatyczne i maszyny do szycia.

Na pierwszym piętrze pawilonu nr 1 oferowany będzie sprzęt oświetleniowy o łącznej wartości 10 mln zł. Po powodzeniu na jarmark szkolnym lamp stołowych, na obecny handlowy zgromadzi się w 26 asortymentach. Będą również lampy podłogowe, kinkiety, żyrandole, komplety oświetleniowe — pokojowe, gabinetowe i sypialne. Specjalnie na Jarmark dostawy wzorniczych nowości zgłoszy renomowane firmy „Polam Meas” w Warszawie, „Polam” z Piły i Białej Podlaskiej.

W pawilonie nr 3, gdzie prowadzona będzie sprzedaż kosmetyków, odbędą się pokazy modnego makijażu dla pań. (hp)



Całość produkcji spływającej ze stanków na zakładzie przy ul. Fornalskiej w Białymstoku trafia w ręce kontrolerki LIDI CHARYŁO.



Kreślenie szablonów, wykroje i wzory to domena między innymi ANNY JURCUK (z prawej) i ANNY KARWOWSKIEJ. Fot. ZBIGNIEW LUPINSKI

Wczoraj we „Wzorcowej”

„naszym przewodnikiem była pani TAMARA MISIEWICZ — z Białostockimi Zakładami Górcelskimi związana od lat przeszło dziesięć. Pani Tamara szefuje działowi przygotowania produkcji. Pod jej okiem pracują cztery absolwentki szkoły odzieżowej. Zespół wzorcowniczy jest „mózgiem” firmy. Tu rodzą się fasony biustonoszy, poczynając od rozrysowania modelu na papierze aż do użycia prototypu. Ale nie tylko. Od czerwca br. we „Wzorcowej” szyje się także konfekcje tzw. lekkie. Na razie jest to tylko uzupełnienie produkcji zasadniczej — tzn. górcelskiej. Lecz perspektywa, że firma myśli zupełnie poważnie o przetruciu się na odzieżówkę. Prezes Zarządu Spółdzielni — Krzysztof Ciulkin perspektywami tymi nie jest zachwycony.

— Jesteśmy drugim w kraju co do wielkości produkcji wytwórczą biustonoszy. W tym roku jeszcze objęły nas zamówienia rządowe. Niestety, od przyszłego pozabawiono nas tego przywileju i zarazem o obowiązkach. Przywilej — bo zamówienia rządowe gwarantowały nam ułatwienia w pozyskiwaniu surowców. Obowiązek — bowiem nasze wyroby były objęte rozdzielnictwem centralnym i z zaplanowanej produkcji należało się

We wrześniu minęło 25 lat od czasu, gdy po raz pierwszy zasiała przy maszynie we „Wzorcowej”. Wczoraj na specjalnym urzędzeniu firmy Durkopp wzywała aplikacje. Od godz. 5.30 do godz. 13.30 wykonuje ich zazwyczaj 100. Wczoraj nawet 108.

W sfinansowanej załóżce prawdziwym rodzynek jest Zbigniew Dziakowski — elektryk i konserwator zarazem. Wczoraj wymieniał w dwóch maszynach tarczki sprężelowe. Jest to najczystsze uszkodzenie, przytrafiające się „Łucznikom”. Bo nowoczesności w Spółdzielni nie ma zbyt wiele. Najmłodsze maszyny, to japońskie overlocki firmy JUKI.

— Najlepiej mniej oceniają, gdy nie nie robię — zwierza się Zbigniew Dziakowski. — Rzecz w tym, iż maszyna dobrze naprawiona i zakonserwowana nie psuje się.

Zakład przy ul. Fornalskiej to tylko wycinek „Wzorcowej”. Spółdzielnia bowiem w

Białymstoku prowadzi aktualnie dwa punkty usługowe — przy ul. Lubienieckiego 5 oraz Piastowskiej 11. Od czerwca można w nich zamawiać nie tylko wyroby górcelskie, lecz również konfekcje. Już w grudniu tego roku podobny do istniejącego u nas przy ul. Broniewskiego 4, powstanie sklep firmowy w Oleku. — Z załatem, lecz niestety, ponieważ nowych stanowisk pracy nam nie przybywa, odpowiadamy „kolatając” w sprawie zatrudnienia absolwentki szkół odzieżowych.

Ta uwaga prezesa Ciulkina dowodzi, że „Wzorcowa” jak rzadko który zakład ciężko jest popularnością na rynku pracy. A to już powód do dumy. (hp)



Do pracowni w „Wzorcowej” stała się NINA ISAJUK, która zajmuje się zrywaniem i zacinaniem ramiączek biustonoszy.

KOLOROWE BALKONY

Pelargonie kwitną najpiękniej

Nadszedł czas ogólniejszego przeglądu balkonowych wykwipowanych do konkursu „Kolorowe balkony”. Kilkuosobowa grupa, w skład której wchodzi przedstawicielstwo spółdzielni mieszkaniowych, Towarzystwa Przyjaciół Białego oraz naszej redakcji wzbudza zainteresowanie mieszkańców biłostockich osiedli. Bardzo dokładnie oglądamy, porównujemy i gorąco spieramy się przy kolejnych kandydatach do najwyższej nagrody — wszak urody kwiatu linijka wymierzyć nie sposób, a każdy z nas ma zakodowany własny kanon piękna.

Do konkursu zgłoszyły się spółdzielnie mieszkaniowe: Słoneczny Stok, Zachęta, Wielokobłokowa, Rodzina Kolejowa oraz Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zabrakło, niestety, Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Pierwsze wrażenia są dobre. Wiele loggii i balkonów przypomina barwne kobierce. Najpiękniej kwitną pelargonie — dumnie różnią się i czerwienią, nie zważając na chłody i deszcze. Jeszcze raz potwierdziło się, że właśnie pelargonie są kwiatami najbardziej odpowiednimi do hodowania w niekorzystnych warunkach. Najpiękniejsza jednak nawet roślinność nie

może zatrzeć nieestetycznego wrażenia, jakie wywołuje widok suszącej się pod sufitem balkonowej bielizny. Także na konkursowych balkonach. A przecież wystarczy zacząć sznurować na wysokości barkierki. Pranie też wyschnie...

Przeгляд trwa. Jeszcze przez kilka dni będziemy odwiedzali osiedla, chwalić wypległowane i krytykować zaniedbane balkony. Cóż, nie wszyscy są wytrwali. Za tydzień przedstawimy laureatów. (zet)

Reporter zanotował Znów gorzała podrozała...

... zachrypiał w kolejejski głos. — Trudno, nie będą miały lizaków i lodów. Zresztą już jesień i dzieci nie muszą jeść lodów — mądrzyli się inni baryton.

Podwyżki cen zawsze wzbudzają wśród ludzi dreszczycy emocji. Nie ważne, czy dotyczy artykułów luksusowych — np. samochodów, czy też alkoholu. Od ubiegłego piątku przez dwa dni przywzajemniały się do nowych cen na wyroby spirytusowe. Stojąc w tasimcowych kolejkach chcieliśmy „zaoszczędzić”. Kupowali na zapas nawet ludzie, którzy kieliszek wódki spożywają raz na parę miesięcy.

Handel w czasie tego obniżenia robił doskonałe interesy. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w sobotę parokrotnie przeprowadzało interwencyjne dostawy, by „twaru” nie zabrakło. Główny specjalista spraw handlowych „Centralu” Zdzisław Świećki uważa, że nowa cena spowoduje niewielki spadek sprzedaży. Dotychczas dziennie „Central” zarabiał na alkoholu ok. 1 mln zł. Ten obrót pewnie się utrzyma. Nieco mniejszą ilość sprzedanego alkoholu zrekomensuje cena. Od dłuższego czasu w stoisku Domu Towarowego rzadko gości „czysta”, przeważają kolorowe kolejkę i koniaki. Ta tendencja zostanie utrzymana i dotyczyć będzie również innych punktów sprzedaży.

Od wtorku obowiązują też nowe ceny w „Pewexie”. Oczywiście, klienci dowiedzieli się o tym wcześniej. W skle-

Ciekawa sesja

Białostocki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami organizuje w dniach 20—21 września br. sesję popularnonaukową „Problematyka ochrony zabytkowych elementów na Białostocczyźnie”. Odbędzie się ona w skansenie w Białowieży. Przewidziane są referaty doktorów — A. O. dziejewicza, M. Roszczenko i A. Aleksiejuka oraz magistrów — A. Mironowicza, W. Bielewskiego, J. Stedleckiego, E. Ryzyka, J. Misiejuka, W. Siłwiewicza i E. Wap. Organizatorzy zapewniali uczestnikom zakwaterowanie. Otwarcie sesji — sobota, godz. 10. (ba)

Sport na co dzień

IX Wojewódzkie Igrzyska LZS Spółdzielczości Inwalidzkiej

W najbliższą niedzielę, 21 bm, w Bielsku Podlaskim odbędzie się finał IX Wojewódzkich Igrzysk Sportowo-Rekreacyjnych LZS pracowników rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej. Finał poprzedzony został eliminacjami w wielu zakładach i związkach, aby wyłonić najlepsze zespoły w grach zespołowych.

W siatkówce kobiet w Bielsku Podlaskim zobaczymy SKR Mielnicze, POM Sokółka, Chłodnie Białystok a w siatkówce mężczyzn Chłodnie Białystok, WODROL i GS Siemiatyze. Natomiast w piłce nożnej zmierzą się: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, Okręgowy Zarząd Leśny „Trans-Miech” w Bielsku Podlaskim.

Poza tym rozegrane zostaną konkurencje indywidualne: lekkoatletyka, przegladanie, tenis stołowy, szachy, wioślarstwo, sprawnosciowe.

Na najlepszych czekać i medalowe wyróżnienia. Długość i sukcesy zespołowe efektywne uchy. Organizatorami są: Rada Powiatowa w Zrzeszeniu LZS i Wojewódzkie Zrzeszenie LZS.

Natomiast odbyła się ostatnio w ośrodku wypoczynkowym Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Białymstoku impreza regionalna o spartakiadzie pracowników spółdzielczości inwalidzkiej. Prezes Zarządu LZS w Białymstoku, spółdzielni walczyli o tytuł najlepszego zespołu. Rozegrano konkurencje: gra w dwa teamy, ringo, przedganie linij, podnoszenie ciężarów, rzut lotką do celu, rzut piłką lekarską, pchnięcie kulą, tor przeszkód i skok w dal z miejsca.

Każdy inwalida bez względu na rodzaj schorzenia mógł wystartować w dowolnie wybranej konkurencji.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła Wojewódzka Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” w Białymstoku przed Spółdzielnią Inwalidów Głuchych im. Rogowskiego w Nowosiółkach i Spółdzielnią Inwalidów „Postę” w Hajnowce.

W konkurencjach indywidualnych okazali się najlepsi: Spółdzielnia Inwalidów Głuchych im. Rogowskiego przed Spółdzielnią Inwalidów „Odnova” w Białymstoku, Spółdzielnią Inwalidów im. Świerczewskiej w Szczuczynie i Spółdzielnią Inwalidów „Odnova” w Białymstoku.

Organizatorami byli: Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów, Zarząd Wojewódzki ZSM i Rada Powiatowa w Zrzeszeniu Sportowców „Start”.

Kłopoty piłkarzy Cresoii

Niedawno zadzwonił do nas jeden z trenerów sekcji piłkarskiej Cresoii Siemiatyż. Sprawa, o którą zaczął się kłopotliwy, dotyczyła jego drużyny.

Zespół młodzieży Cresoii uczestniczył w minionym sezonie w rozgrywkach „A” klasy. Do klasy okręgowej przed sezonem, na tym polega jego błąd. W „okręgowej” juniorów mogą grać chłopcy do lat 18, natomiast w „A” klasie — do lat 17. Zawodnicy z Siemiatyż urodzili się przed 1 lipca 1970 r. Tym samym są już za „stary” na grę w „A” klasie. W tym samym czasie, w „okręgowej” juniorów mogą grać chłopcy do lat 18, natomiast w „A” klasie — do lat 17. Zawodnicy z Siemiatyż urodzili się przed 1 lipca 1970 r. Tym samym są już za „stary” na grę w „A” klasie. W tym samym czasie, w „okręgowej” juniorów mogą grać chłopcy do lat 18, natomiast w „A” klasie — do lat 17. Zawodnicy z Siemiatyż urodzili się przed 1 lipca 1970 r. Tym samym są już za „stary” na grę w „A” klasie.

Wobec tego, w tym samym czasie, w „okręgowej” juniorów mogą grać chłopcy do lat 18, natomiast w „A” klasie — do lat 17. Zawodnicy z Siemiatyż urodzili się przed 1 lipca 1970 r. Tym samym są już za „stary” na grę w „A” klasie. W tym samym czasie, w „okręgowej” juniorów mogą grać chłopcy do lat 18, natomiast w „A” klasie — do lat 17. Zawodnicy z Siemiatyż urodzili się przed 1 lipca 1970 r. Tym samym są już za „stary” na grę w „A” klasie.

Z tego więc wynika, że młodzież z Siemiatyż nie ma gdzie grać. Czy rzeczywiście? Okazuje się, że było wyjątkowo. Klub mógł bowiem zgłosić drużynę do „B” klasy seniorów. Grała tam przecież sekcja piłkarska Cresoii. Ktoś jednak oduził się z pięć dwunasta. (do)

Klasa „A”

Grupa biłostocka: Cresoia Siemiatyż — Znicz Suraz 5:2, Kolejarz Czeremcha — LZS Suchoława 4:0, Ognisko Białystok — Hys Narewka 2:0, Gwardia II Białystok — Krypanka Krypn 3:0, Husar Nurzec — Jagiellonia II Bystok 3:5, Supraślanka 1:3, Orkan Poświętne — Skra Czarna Białostocka 5:0.

1. Ognisko	12:0	13:5
2. Jagiellonia II	11:1	23:9
3. Gwardia II	8:4	19:11
4. Husar	8:4	19:11
5. Cresoia	8:4	17:14
6. Krypanka	7:6	13:9
7. Kolejarz	6:6	18:10
8. Ryś	6:6	18:10
9. Eurocentr	6:4	13:17
10. LZS	6:4	13:17
11. Orkan	3:1	7:10:12
12. Znicz	2:10	7:12
13. Skra	0:12	3:20
14. Supraślanka	0:12	7:20

Same dobre chęci nie wystarczą. J. MAKOWIECKI

Propozycje KULTURALNE

„Polskie Słowniki” Kurczewskiego

Najbliższe koncerty w biłostockiej Filharmonii powinny zainteresować nie tylko melomanów. Pojawi się w nich bowiem P. znaną Chór Chłopięcy Jerzego Kurczewskiego. Zespół należy do światowej czołowej chorów chłopców. Występował na największych scenach kilkadziesiąt krajów Europy i obu Ameryk (m. w. w słynnej Carnegie Hall w Nowym Jorku).

W koncercie piątkowym, 19 września o godz. 1 i o godz. 20 (wieczór abonamentowy) usłyszymy w jego wykonaniu m.in. utwory dawnych mistrzów — Wacława z Szamotu, Mikołaja Gołkowskiego, Bacha i Scarlatti, a także kompozycje współczesnych. W wieczorze wystąpi również z polskim, Elżbieta Pałko (mezzosopran). Artystka jest biłostoczanka, tutaj ukończyła podstawową i średnią szkołę muzyczną. Od r. 1982 jest solistką Teatru Wielkiego w Warszawie. Na program, który pieśniarstwo przedstawia publiczności, złożą się m.in. utwory Brahmsa, Liszta, Musorgskiego oraz Rossiniego. Akompaniują pianistka Maja Nosowicz-Pasalska.

Koncert zostanie powtórzony w sobotę — 20 września o godz. 19 — specjalnie z okazji Dni Białostocku. Zapraszamy. (olp)

Zaproszenie na „Pułapkę”

Po lipcowej premierze Biłostocki Teatr Lalek znów wystawi nową sztukę dla dzieci Ta-deusza Słobodzianka „Pułapka” w reżyserii Zbigniewa Głowackiego z PWST. Scenografię opracował Wiesław Jurkowski, a muzykę Janusz Stoklosa. Teatr zaprasza dzieci w najbliższy piątek, 19 bm, o godz. 16. Bilety do nabycia w kasie.

Wystawa filatelistyczna w „Ziemowicie”

Kolo filatelistyczne przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” w Białymstoku rozwija czynna działalność wystawiennicza i szkoleniową. Od 18 do 23 września organizuje ono w Klubie „Ziemowit” przy ul. Warszawskiej 88 wystawę filatelistyczną „Pokoju światu”. Na wystawie zobaczycie zbiory pocztowe walce o pokój, dziełami polskiego orętarza kultury i sztuce. Wystawa czynna będzie codziennie od godziny 18 do 19 (w sobotę 10—16). Zapraszamy. (6)

Powakacyjne dyskoteki

Akademickie Centrum Kultury ZSP „Sepulium” w Białymstoku zaprasza wszystkich miłośników tańca na powakacyjne sesje dyskotekowe. W każdy piątek i niedzielę w

godz. 20—1 oraz w soboty od godz. 20 do 2 będzie można posłuchać ciekawych nagrań, obejrzeć nowe teledyski, potanńczy w rytmie najnowszych przebojów światowych.

Pierwsza dyskoteka już jutro, 19 września, o godz. 20. (ko)

Dni Białostocku

Kolejne propozycje kulturalne związane z trwającymi Dniami Białostocku otrzymaliśmy od ich organizatorów. Działaj w czwartek zapraszają: Klub „Jubilat” (ul. Głowackiego 14) na konkurs rysunkowy dla dzieci, który rozpocznie się o godz. 16, a zamykają go „Białystok — miastem Zamenhofa”.

„Mozaika” (ul. M. Skłodowskiej 16) proponuje o godz. 17 przegląd dotychczas artystycznego klubu w dziedzinie malarstwa i grafiki. W klubie jest także ekspozycja kolejna wystawa malarstwa „Białystok — miastem Zamenhofa”.

„Kalina” (ul. Kalinowa 2) o godz. 17 proponuje spotkanie z przewodnikiem FTK. Będą wyświetlane slajdy obrazujące „Białystok wczoraj i dziś”.

W „Zachęcie” (ul. Parko-

wa 14) rozpocznie się o godz. 17 wieczór poezji, którego gościem będzie poeta Jan Lechoński. W klubie „Mozaika” o godz. 17 spotka się z czytelnikami znany dziennikarz sportowy „GW” — red. Leszek Tarasiewicz. Początek spotkania o godz. 18.

„Wielokobłokowa” (ul. Pułkownika 14) zaprasza o godz. 17 młodych mieszkańców na występ teatralny „Pacyńka”, działającego przy tym klubie. Natomiast JUTRO, W PIĄTEK w klubie „Mozaika” o godz. 17 spotka się z członkami kółka Szkoła i Kółka Emerytów na imprezie „Wczoraj wspomnieli”. Zapowiedzieli się też z programem artystycznym zespoły działające przy klubie. W Klubie „Mozaika” o godz. 19 o teatralnych warsztatach fotograficznych będzie biłostocki fotografik, — Henryk Rogozinski, (m-1)

— Nie wiele, a przede wszystkim nie, co technologicznie kultura i atmosfera czasów, w których żył — nie tylko zresztą w zaułkach ul. Zielonej (dzisiaj Zamenhofa) — młody Ludwik, późniejszy dr Zamenhof.

W poprzedniej kadencji zarząd Związku a ściślej, tylko niektórzy działacze mieli zamiar otworzyć salę pamięci w Liceum przy ul. Warszawskiej, do którego — tak się

aby wziąć udział w obradach Kongresu. Pewna ich część zechce odwiedzić miasto, w którym przyszedł na świat Ludwik Zamenhof późniejszy dr Esperanto. Co im możemy zaproferować, by zostało zaakceptowane przez gości i spopularyzowane w świecie? — To pytanie skierowaliśmy do młodych działaczy i aktywistów, których zastaliśmy na pierwszym powakacyjnym spotkaniu w siedzibie Związku.

Gigantyczne korki na objazdach wokół wiaduktu

Zamknięcie z powodu remontu wiaduktu drogowego, łączącego ul. Gagarina z ul. Dąbrowskiej uciążliwie mieszkającym Białostockim, że ich miasto to niemal metropolia, czego wyrazem stały się kilometrowe korki na trasach objazdów. Wczoraj rano (16 bm.) zablokowana była ul. Dziesięcin, niemało wozów stało spalając tony paliwa przy ul. Hetmańskiej, Szosie Północno-Obwodowej, zaś w godzinach popołudniowych na ul. 1000-lecia Państwa Polskiego i Kopernika. Czy można było tego uniknąć?

— Nie można było — uszyliśmy od kierownika Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego — Eugeniusza Prokopa, który w swojej gestii ma oznakowanie między innymi objazdów. — Nie można było z tej prostej przyczyną, że wiadukt w celach remontowych musiał być zamknięty, zaś bardziej przelotowych objazdów tego niewłaściwego punktu na mapie miasta, niestety, nie ma.

Czy na pewno? Starsi i bardziej obeznani z siecią biłostockich ulic kierowcy

moga w tym miejscu się uśmiechnąć. Objazd wiaduktu przez Szosę Północno-Obwodową, na którym aktualnie stoją długie rzędy wozów — sobowych i ciężarowych, znajdujące się do tego miejsca o ruzt kamieniem. Mowa tu o wiadukcie na szosie wiodącej w kierunku Jurowiec. Dojazd także jest, tyle że w fatalnym stanie.

Czy drogowcy nie mogli przed zamknięciem ul. Gagarina na wspomnianym dojeździe poprawić nawierzchni albo następnie — już po zamknięciu ruchu w śródmieściu — tamtejsze skierować samochody z Szosy Północno-Obwodowej, zaś przed wiadukt na tej ostatniej — samochody wyjeżdżające z zakorkowanej w godzinach szczytu ul. Dziesięcin?

Istnieje ponadto możliwość objazdu tunelu przy ul. Hetmańskiej, przydatnego zwłaszcza wozom (to dużej tzw. skrajni), czyli gabarytów) zjadającym w kierunku dzielnicy Przemysłowej. Tylko, że objazd wiedzie przez Starosiele, Klepacze i Nowociek. Tam również wystraszycielby częstą trasę pod-

równać, na czym zyskaliby — już po otwarciu ul. Gagarina mieszkający okolicznych wiosek a także właściciele domków letniskowych. Wydatki na remont tych dróg nie byłoby w żadnym wypadku marnowaniem funduszy.

Cóż, może wygodniej było (lekawie komu?) po prostu zamknąć najważniejszy przejazd w mieście, mało martwić się o przelotowe objazdy, a już zupełnie — o zasoby paliwowe biłostoczan i straty społeczne (głównie paliwa) gdy idzie o przeście na zakorkowanych objazdach wozów ciężarowych.

— Bo my — informuje kpt. Marian Goć z Biura Ruchu Drogowego WUSW w Białymstoku — tym natłokiem pojazdów możemy tylko stero-

wać. Funkcjonariusze w białych otokach będą więc jeszcze przez najbliższy tydzień niepełne ręce (dosłownie) roboty, ale czy zdolają rozładować korki, nie przez nich przecież zwinione — to już inna sprawa. Bo że ktoś zwinął, to pewnie!

(zl)

iego świata. Naga rzeczywistość. Większa atrakcja mogą już stanowić żubry z biłostockiego akcentu ZOO. Dla turystów pozostaje więc nadal Białowieża — jedyna atrakcja Białostocku i Białostocczyzny.

Białostocki Oddział PZE skupia niewiele ponad 110 osób. Przeważnie jest to młodzież ze szkół średnich i podstawowych. Jednakże liczba osób znaczących jest znacznie większa — zapewnia mi członek zarządu

Oddziału PZE — MARIANNA IZYDORCZYK. — Mimo wszystko, to bardzo mało.

— Brak jest środków na reklamę i popularyzację języka wśród młodych starszych mieszkanców miasta — tłumaczy mi KRYSZYNA I GRZYNA BARCZEWSKIE wraz z HALINĄ WROBLEWSKĄ, aktywistki i popularyzatorki języka w szkołach, w których są nauczycielkami. REMIGIUSZ KLUKOWSKI, którego zastaliśmy w trakcie dyskusji o watorach języka podcza wakacyjnych wiozaj, mówił także o bezskuteczności poszukiwań jęzika, który miałyby nie tylko odpowiednią się przebiecia ale

również środki chociażby na działalność propagandową i popularyzatorską.

W Związku prowadzona jest sprzedaż książek, podręczników do nauki, są słowniki, ale jak z tym wyśko do szerszego ogółu zainteresowanych, skoro związkowa korespondencja opłacana jest z prywatnych funduszy. Potencjalnych kandydatów do Związku odradza warunki, w których przyszło działać. Dzięki uprzejmości BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY, które wypożyczyło nieodpłatnie swój lokal, można odbywać się od czasu do czasu spotkania i kursy wersacyjne dla 10—12 osób.

OPRF każdego roku pobiera regularnie wysoki czynsz za ten pokój, w którym z trudnością mieści się pięć osób.

Starali się stworzyć stałą ekspozycję poświęconą Zamenhofowi, obrazującą zarazem rozwój i zakres języka. — Nie znaleźliśmy zrozumienia u władz — mówią z gorzkością. Mogłaby nawet być w Ratuszu, Sprawa jednak legła. Gdy zaczęli starać się o telefon, w tym czasie wypadła kontrola działalności ze strony patrona, czyli Kuratorium Oświaty i Wychowania.

We wnioskach pokontrolnych stwierdzono m.in.: „należy popracować nad staraniem o poprawę bazy lokalowej (...) i zapewnić z uzyskaniem aparatu telefonicznego”.

Odpowiedzieli: „Zgodnie ze wskazaniami pokontrolnymi zrealizujemy czynności starania o zaopatrzenie aparatu telefonicznego”.

Ale potrzebne są pieniądze. Już próbował w Wydziale Kultury, ale odesłano do Oświaty... I tak w kółko Macieju.

Być może nadchodząca rocznica 100-lecia esperanto zdołaję możejszych do Oświaty protektorów do przysięcia z pomocą temu biednemu Związkowi. Jak dotąd program działalności Związku na bieżącą kadencję najpiękniej udało się mi zrealizować w punkcie dotyczącym „nawijania ściślejszej współpracy z redakcją „GW”. Reszta punktów ze względu na brak środków i siły przebiecia jest tylko martwą literą.

Same dobre chęci nie wystarczą. J. MAKOWIECKI